

Sobota, 13 lipca 1968 roku  
Rok XXIII Nr 166 (6711)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Wizyta A. Kosygina w Szwecji

Przebywający z oficjalną wizytą w Szwecji przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksy Kosygin udał się w piątek rano samolotem wraz z premierem rządu szwedzkiego dr Tage Erlanderem, do miasta Engelholm w Szwecji południowej.

Premierzy A. Kosygin i T. Erlander zwiedzili wraz z towarzyszącymi im osobami znajdujące się koło tego miasta gospodarstwo rolne znanego szwedzkiego przedsiębiorstwa „Findus”, produkującego artykuły żywnościowe.

Premier ZSRR A. Kosygin złożył w piątek wizytę królowi Gustawowi XI Adolfowi.

Król Szwecji i szef rządu radzieckiego przeprowadzili przyjacielską rozmowę. Król wydał przyjęcie na cześć premiera Kosygina.

## WIZYTA M. Spychalskiego na Śląsku

12 bm. przybył na Górny Śląsk przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski Marian Spychalski.

Z lotniska przewodniczący Rady Państwa udał się do powiatu Zawiercie, na zgrupowanie obozów specjalistycznych ZHP w centrach k. Ogrodzieńca. Przebywa tu ponad 500 harcerzy, którzy zdobywają specjalności z dziedzin łączności, pożarnictwa, obrony, służby ruchu, służby sanitarnej i in.

W serdecznych rozmowach z kadra i harcerzami M. Spychalski żywo interesował się warunkami życia na obozie oraz wynikami szkolenia.

## Wspólne ćwiczenia marynarki wojennej ZSRR, NRD i Polski

Równocześnie w północnej części Oceanu Atlantyckiego oraz na Morzach Bałtyckim, Norweskim i Barentsa odbywają się wspólne ćwiczenia sztabowe floty Związku Radzieckiego, NRD i Polski. Ćwiczenia te noszą kryptonim „Północ”.

Ćwiczeniami kieruje naczelny dowódca sił morskich ZSRR, admirał S. Gorskow. Jego zastępcami są dowódca

## Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

„Chwyliłem go za kark i przyciągnąłem do celownika. — Patrz i licz do dziesięciu!”

Zaczęły głośno, miarowo, odliczać sekundy. — Ganz genau. W celu... — i nagle poderwał się rozpromieniony, zrzucając skorupę subordynacji.

— Zatopiliśmy lotnikowice!”

— O interesującym spotkaniu pod Zwrotnikiem Raka pisze Wiesław Andrzejewski.

„Kobiety też piją — stwierdza Irena Dryll. — Też sprawy ilościowe rozpatrywać nie można. W sensie skutków społecznych 10 proc. alkoholiczek jest kto wie, czy nie tak samo groźne, jak pozostałe 90 proc. alkoholiczków”.

Kontynuujemy nasz cykl „Miejsce dla wypoczynku”. Maryna Krajówna pisze tym razem o weekendach z punktu widzenia zakładów pracy i rad zakładowych.

Jerzy Klonowski nadesłał ciekawą korespondencję z USA. Wynika z niej, że dr. Kildare musi mieć kłopoty ze swoimi kolegami po fachu. Co roku bowiem umiera w Ameryce ponad milion osób na skutek chorób fatrogeicznych tj. wywołanych lub pogorszonych przez lekarza.

Ponadto w numerze in ne reportaże, nowelka kryminalna, humor, moda i rozrywki umysłowe.

„Panorama” od jutra rano w kioskach „Ruchu”.

## Przemówienie W. Gomułki na XII Plenum KC PZPR

Opublikowanie tezy — stwierdził W. Gomułka w wstępie — otworzy w partii i w społeczeństwie dyskusję przedzjazdową. Będzie to oznaczać wkroczenie w decydujący etap

### Tezy zjazdowe w kioskach „Ruchu”

Od soboty, 13 bm., we wszystkich kioskach „Ruchu” będzie do nabycia dodatek do „Trybuny Ludu” zawierający pełny tekst tezy na V Zjazd PZPR. Prenumeratory „Trybuny Ludu” otrzymują tezy łącznie z egzemplarzem piśma.

przygotowań do zjazdu, który uchwali program działania partii i wytyczy jej linię generalną na nowy okres.

Mówca podkreślił, że tezy zjazdowe przyjęte przez XII Plenum KC PZPR staną się dla wszystkich organizacji partyjnych obowiązujące tylko jako materiał dyskusyjny. Każda organizacja i instancja partyjna, a także każdy członek partii może zgłaszać poprawki i uzupełnienia do tezy. Wykorzystanie przez organizacje partyjne demokratycznego prawa do wykonywania linii politycznej partii w drodze dyskusji przedzjazdowej jest rzeczą bardzo ważną. Członkowie partii mogą zajmować różne stanowiska w określonych sprawach. To jest ich prawo, w tym wyraża się istota demokracji wewnątrzpartyjnej. Z chwilą, gdy zjazd partii rozstrzygnie dyskusyjne sprawy — zaznaczył W. Gomułka — jego uchwały stają się obowiązujące dla całej partii, dla wszystkich jej organizacji i członków. W tym wyraża się istota centralizmu demokratycznego, który stanowi naczelny warunek jednolitego działania partii.

Mówca wskazał, że nie należy się obawiać, że w dyskusji mogą być wysunięte wnioski niesłuszne, nierealne, że mogą podnieść się głosy nie uzasadnionej krytyki takich czy innych aspektów polityki partii. Wszystko może na bowiem wyjaśnić i wytłumaczyć — powiedział W. Gomułka. Jeśli człowiek działa w dobrej wierze, kieruje się partyjnymi pobudkami, można go przekonać, że nie ma racji, że jego krytyka jest niesłuszna. Taka krytyka ma nawet tę dodatnią stronę, że staje się odskocznią dla prawidłowego naświetlenia spraw. Za niedrogi i szkodliwy dla partii uważać należy taki stan rzeczy, w którym głosy słusznej lub niesłusznej krytyki padają nie na zebraniach partyjnych, lecz podnoszą się za ich kulisami w prywatnych rozmowach.

Problematyka objęta teżami dotyczy całego narodu — podkreślił następnie mówca — wynika to z kierowniczej roli, jaką spełnia PZPR w życiu

narodu, w budowie socjalizmu w naszym kraju. Tezy zjazdowe jako dokument partyjny noszą więc charakter ogólnonarodowy. W dyskusji przedzjazdowej, z wyłączeniem spraw wewnętrzpartyjnych mogą zatem wziąć udział również przedstawiciele innych partii i organizacji społecznych wchodzących w skład FJN oraz każdy kto w sposób twórczy, choć może zarazem krytycznie, pragnie się wypowiedzieć w określonej sprawie.

Mówca stwierdził, że centralne miejsce w dyskusji nad teżami zajął sprawę ideologiczną. Słusznie były one omawiane przede wszystkim krytycznie.

Wydaje mi się jednak — powiedział W. Gomułka — że nie daliśmy wyczerpującej odpowiedzi na bardzo

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## Alarm w Sajgonie 3033 samoloty zestrzelone nad DRW

W kilku rejonach południowego Wietnamu toczyły się w czwartek zacięte walki. Amerykanie po raz pierwszy bombardowali strefę leżącą przy granicy kambodżańskiej. 170 km na zachód od Sajgonu. W rejonie tym partyzanci zgromadzili znaczne siły. Choć agencje nie podają rezultatów tej walki, przypuszczają, że Amerykanie doznali tam znacznych strat. Amerykańskie superfortece

## POSIEDZENIE Komitetu Rozbrojeniowego

Komitet Rozbrojeniowy Osiemnastu Państw wznowił swe obrady w najbliższy wtorek w Genewie.

## Humphrey za normalizacją stosunków USA—ChRL

Wiceprezydent USA Humphrey ubiegający się o stanowisko szefa państwa wypowiedział się w specjalnie przygotowanym oświadczeniu za częściowym zniesieniem embarga w wymianie handlowej między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Zniesienie tego embarga dotyczyłoby tzw. „artykułów niestrategicznych”.

## Kronika wypadków

Na ulicy Żeromskiego, przy skrzyżowaniu Mickiewicza samochód osobowy „Warszawa” zderzył się z samochodem ciężarowym „Lublin” prowadzonym przez kierowcę Sosnowskiego. Świadczenie tego wypadku przesłał do zgłoszenia się do WKRD MO w Łodzi, ul. Władysława Bytomskiej 80, lub telefonicznie na numer 516-82.

Na ulicy Kościuszki, przebiegając przed jadącym tramwajem doznał obrażeń ciała 21-letnia B. G. Przebywa ona w Szpitalu im. Pirogowa.

## Realizacja zobowiązań zjazdowych

przyczynia się do poprawy  
zaopatrzenia rynku

Spośród zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia V Zjazdu PZPR wiele dotyczy poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe i spożywcze. Ich realizacja powinna przyczynić się do ponadplanowego wzrostu produkcji wyrobów rynkowych, polepszenia ich jakości, a także usprawnienia obrotu towarowego.

Zalogi zakładów przemysłu włókienniczego podjęły się do starczy do końca roku ponad plan 1,8 mln m tkanin bawełnianych, 79 tys. m tkanin wełnianych i 679 tys. m jedwabnych.

Zobowiązania te wykonano do 1 maja br. Średnio w 60 proc. zaawansowana jest też realizacja zobowiązań pracowników przemysłu dziewiarskiego, dzięki którym na rynku znajdzie się o 832 tys. par pończoch i skarpet oraz prawie o 7 tys. rajstop więcej niż planowano. Do 1 maja wykonano już 80 proc. zobowiązań dotyczących dodatkowej produkcji 160 tys. par obuwia skózanego.

Równocześnie pracownicy przemysłu lekkiego podjęli liczne zobowiązania poprawy jakości wyrobów. Np. 150 tys. koszul męskich, które znajdują się na rynku w br., będą odpowiadać wymaganiom znaku jakości „1”.

Wiele zobowiązań zwiększenia produkcji na rynek wewnętrzny podjęli metalowcy. Zakłady Metalowe im. Kasprzaka w Warszawie zapowiadają wyprodukowanie poza planem nowego radiodbiornika samochodowego. Do 1 maja Zakłady Przemysłu Precyzyjnego wypuściły na rynek dodatkowo 1200 maszyn do szycia.

W sklepach znajdzie się też więcej mebli, m. in. wersalek z Chojnic i łóżek z Jasta, Za

loga Krakowskiej Fabryki Mebli zobowiązała się poprawić jakość kompletów mebli „Atoś” i stolików „Novet” w takim stopniu, by można było ubiegać się o przyznanie im klasy „Q” i „1”.

Dzięki realizacji zobowiązań wzbogaci się także zaopatrzenie sklepów spożywczych.

Handlowcy nie pozostają w tyle za producentami. Warto przypomnieć, że od początku roku realizują oni hasło „300 dni pracy dla klienta”, wysunięte przez ZG Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości. Choć tu o maksymalne skrócenie czasu remontów i renowacji w handlu detalicznym.

## U Thant w Dublinie

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, przybył w czwartek wieczorem do stolicy Irlandii — Dublina. W piątek U Thant ma wygłosić przemówienie na odbywającym się obecnie w stolicy Irlandii posiedzeniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawniczego.

## Rozmowy przedstawicieli MSZ Francji i Polski

W dniach 11 i 12 lipca odbyły się w Paryżu rozmowy między przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL i Francji. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych A. Kruczkowski, zaś delegacji francuskiej — sekretarz generalny MSZ, ambasador H. Alphand.

Podczas rozmów, które odbyły się w przyjaznej atmosferze, dokonano wymiany zdań o najważniejszych problemach międzynarodowych oraz współpracy polsko-francuskiej w różnych dziedzinach. Na zakończenie wizyty we Francji wiceminister A. Kruczkowski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych A. Debra.

## GARRISON nie kapituluje

Prokurator okręgowy Jim Garrison, który nie rezygnuje z zamiaru wykręcić i ujawnienia rzeczywistych zabójców prezydenta Johna Kennedy'ego, nawiązał kontakt z agencją wywiadowczą w jednym z obcych krajów. Agencji tej udało się zebrać bogaty i szczegółowy materiał dotyczący zabójstwa; uzyskane stamtąd informacje potwierdzają — jak utrzymuje Garrison — jego stanowisko, że John Kennedy został zamordowany przez agentów CIA.

## Nowy rząd francuski

W piątek wieczorem prezydent de Gaulle zaaprobował przedstawiony mu w Pałacu Elizejskim przez premiera Maurice Couve de Murville'a skład nowego rządu. Tekę ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie objmie Michel Debre, minister spraw zagranicznych — Raymond Marcellin, ministra

sił zbrojnych — Pierre Messmer, ministra finansów Francois Ortoli, ministra kultury — Andre Malraux, ministra do spraw terytoriów i departamentów zamorskich — Michel Inchauspe, ministra do spraw społecznych — Maurice Schumann, ministra oświaty — Edgar Faure.

## Zamieszki w Chinach

Jak wynika z napływających do Pekinu informacji, w pewnych rejonach ChRL normalny tok życia uległ ostatnio poważnemu zakłóceniu. Wiadomości o starciach i zamieszkach dotyczą zarówno tych prowincji, w których utworzono nowe tymczasowe organy władzy, jak i tych, w których nie powstały komitety rewolucyjne. Do pierwszych należą Kuangtung ze stolicą Kantonem oraz Hunan, do drugich — przede wszystkim Kuangsi, Fukien i Tybet. Lista ta nie jest kompletna.

Podłożę starć i walk wewnętrznych nie jest jednolite. W pewnych wypadkach, jak np. w Kantonie, dochodzi do starć między ugrupowaniami, które deklarują poparcie dla przewodniczącego Mao Tse-tunga. W innych wypadkach są to rozprawy z „wrogami klasowym”, wywoływane przez jedną czy drugą stronę.

Nowy dziennik „Anhwei” opisuje np. incydenty, których

terenem był okręg Wu Hu w dniu 30 czerwca. Dziennik informuje, że „małe garstki wrogów udało się oszukać część ludności okręgu i skierować ją przeciwko oddziałom Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej”. „Napastnicy — kontynuuje dziennik — zniszczyli rozgłośnie radiową, przecięli dopływ elektryczności i zniszczyli instalacje pocztowe, zaatakowali również siedzibę miejscowego komitetu rewolucyjnego”.

Str. 5 i 6  
Wytnij i zachowaj  
„Tramp”  
Twoim przewodnikiem  
po ziemi łódzkiej







„Wólczanka” istnieje 23 lata, specjalizuje się wyłącznie w koszulach od szesnastu lat, renome najlepszego producenta koszul zdobyła gdzieś przed 8 — 9 laty. To są miary czasu niezbędnego dla osiągnięcia sukcesu.

## Fabryki... dobrej roboty

# Koszula z przykładem

„Wólczanka” nie jest żadnym fenomenem. Jest po prostu jedną z kilku w przemyśle lekkim fabryk... dobrej roboty. Gdyby wszyscy umieli pracować tak, jak się pracuje w „Wólczance”, „Próchniku”, w Andrychowie, czy w Zakładach im. Niedzielskiego w Bielsku — Białej oraz w kilku jeszcze fabrykach włókienniczych, odzieżowych i dziewiarskich, rynek krajowy zostałby uwolniony od bublej i straszdy, a eksport szedłby o wiele łatwiej.

Z tych samych surowców, w podobnych warunkach technicznych, w identycznym systemie rozrachunku ekonomicznego, osiągnąć można zgoła odmienne, nieprzeciętne rezultaty.

Jest wiele czynników, warunkujących powodzenie — czynników ekonomicznych, technicznych, politycznych, czy tzw. ludzkich. Lecz każdy z nich z osobna, a nawet wszystkie razem, jeszcze nie wróżą sukcesu. Stoimy jakby w obliczu zagadki genetycznej: niby już wszystko wiemy o komórce żywej, a sterować jej procesem rozwojowym tak samo trudno, jak dawniej.

Dlatego uczyć się można i uczyć się na pewno trzeba, przede wszystkim na przykładach, takich właśnie, jak choćby „Wólczanka”.

Gdzieś w roku pięćdziesiątym trzecim lub czwartym stwierdzono, że nie godzi się przekazywać do sklepów koszul wiązanych w paczki, jak wólczy na. Niektórzy mówią, że był to wniosek ówczesnego dyrektora — Leokadii Romanowskiej, inni — że samej załogi. Tak czy tak, zdecydował chyba zakorzeniony zwyczaj pielęgnowania meżowskich koszul przy użyciu krochmalu i żelazka, w konfrontacji, z którym „pęczki” budziły wstyd, nie dawały poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

Tak więc „Wólczanka” pierwsza w kraju wprowadziła prasowanie i pakowanie koszul. Oczywiście — ręcznie, przy pomocy żelazek. Maszyny prasownicze nadeszły w roku 1957 i też były pierwszymi, jakie zainstalowano w kraju. Dzisiaj przestarzałe te urządzenia poszły na emeryturę. Zastąpił je, uruchomiony w roku ubiegłym, kombajn prasowniczy — „Ver-

tomat”. Stąd transporter przez rzuca koszule na stanowiska pakowaczek i do magazynu wyrobów gotowych. Wszystko odbywa się cicho i zwinnie. I koszule już nie te, co kiedyś. Przeważnie „non iron” ze znakomitej andrychowskiej elanobawelny, do rozwinięcia produkcji której „Wólczanka” walczy się przyczyniła. Koszule z ramiączkiem, gąbka, w estetycznym opakowaniu z folii. Układane do kartonów zgodnie z regułą: wszystkie rodzaje i wszystkie wymiary, aby każdy sklep miał od razu pełny wybór.

Ludzie zostali ci sami. Przedstawiciela dyrekcji — mgr inż. Czesława Japoła prosi, by opowiedział mi o sobie. W odpowiedzi otrzymuję szczegółowe dane na temat historii wyposażenia technicznego fabryki, z datami instalowania kolejnych, nowoczesnych urządzeń, jak japońskie overlocki z 5 tysiącami obrotów na minutę, jak dziurkar ki z elektronicznym sterowaniem, itp. Opowiada o kolejnych etapach usprawniania organizacji pracy, o rozbudowie transportu wewnętrznego. Rzeczywiście — opowiada o sobie: przyszedł do „Wólczanki” w roku 1950 jako referent zaopatrzenia, tu pracując ukończył technikum, a następnie Politechnikę Łódzką; po zdobyciu dyplomu został dyrektorem technicznym przedsiębiorstwa.

Rozmawiam z Genowefą Miśkiewicz — kierowniczką zespołu modelowego. Zna wszystkie tajemnice „Wólczanki” i wszystkich pracowników — jest tutaj od początku, przeszła wszystkie szczeble — od szwaczki przez brzdądzistkę, mistrzynię, do obecnego stanowiska. Nie widzi — jak zresztą wielu innych pracowników — nie nadzwyczajnego w osiągnięciach zakładu. „Lu dzie się starali, była atmosfera, to chyba wszystko” — mówi.

Moja rozmówczyni jest tzw. typowym przedstawicielem średniego dozoru technicznego „Wólczanki” — z reguły funkcje te piastują kobiety, a niemal każda z nich ma za sobą 20-letni lub dłuższy staż pracy. Prosi o podanie nazwisk najbardziej zasłużonych robotnic. Przewodniczącą rady zakładowej — Regina Krzemieńska, sypie jak z rękawa: Janina Marciniak, Joanna Chachuła, Zofia Swedrak, Pelagia Szrot, Barbara Kram, Natalia Ku-

lińska... „Właściwie — mówić — mogłabym podać jakieś dwadzieścia nazwisk”.

„Wólczanka” notuje bez wątplenia najwyższą w Łodzi stabilizację personelu. Stąd się odchodzą właściwie tylko na rentę. Załoga tego przedsiębiorstwa to fenomen wagi baczniejszej — niż pobięz ny zwiad dziennikarski — analizy. W I kwartale br. w zakładzie łódzkim osiągnięto najwyższe w przemyśle odzieżowym zarobki — 2186 złotych na 1 zatrudnionego. Ale wysokie płace nie są przyczyną przywiązania do miejsca pracy, są one wynikiem przywiązania.

Na przestrzeni ubiegłego półroczu „Wólczanka” przeszła nowe przeobrażenia. Wyodrębniono dyrekcję przedsiębiorstwa, która zajmuje się nie tylko koordynacją działalności 4 podległych zakładów, lecz przede wszystkim perspektywą rozwoju, badaniem struktury popytu, poprawą jakości, wprowadzaniem nowych technologii, itp. Znacznie rozbu-

dowano wydział przygotowania produkcji, patrolujący 34 zakłady, skupionym pod egidą „Wólczanki” w zrzeszeniu producentów koszul. Rozszerzono działalność wzorcownicę; wspomniano tylko, że kiedy odwiedziłem to „laboratorium zakładowe”, w przyswojeniu były 3 kolekcje, stosowano 7 różnych fasonów kołnierzyka, nie licząc plis, golfów, itp.

Każda z tych spraw warta jest szerszego omówienia. Szczególnie zasługują na uwagę nowatorskie pociągnięcia w zakresie organizacji przedsiębiorstwa. A przecież nie wspomnieliśmy o osiągnięciach w zakresie poprawy jakości, o stałym rozwoju produkcji eksportowej, o nowym systemie kontaktów z handlem (np. spotkania „mie dzytargowe”) i o licznych innych, ciekawych problemach.

Nie o wszystkim można od razu. Będziemy jeszcze często powracać do „Wólczanki”, chyba że... pojawią się lepsze przykłady.

JULIAN BRYSZ

## Ptasi raj



W dolinie rzeki Baryczy po zachodniej stronie miasta Milicza znajduje się szczególnie ciekawy rejon, pełen stawów będących siedliskiem wielu rzadkich gatunków ptaków wodnych. Tu gnieźdzą się nie tylko czaple, kormorany, ale również kaczki i tysiące mew. Spotkać też można czarne bociany, czarne labędzie, drozdy śpiewaki, a nawet remizy. Ostatnio zaobserwowano przenoszenie się ptactwa w inne rejonny. Przyczyna tego tkwi w coraz intensywniejszym zagospodarowywaniu stawów rybnych. Nasz fotoreporter nie trafił jednak na te rzadko spotykane ptaki, ale za to „wieczni” maleńkie mewy-śmieszki dopiero co wykluły z jajek i ich rodziców krążących z niepokojem nad gniazdem.

CAF — Miedza

## Bank a przedsiębiorstwo

# Trzeba płacić

Na zakup surowców i na nowe maszyny, na pobory dla pracowników i na ubezpieczalnię, na podatki, na wysyłkę gotowych wyrobów, na fundusz zakładowy — gdzie się ruszyć, na wszystko trzeba pieniędzy.

Dla postronnego widza wygląda to bardzo prosto. Kasjerka pojechała do banku, niedługo będzie wypłata — rozchodzi się wieść wśród załogi. W ten sposób bank przedstawia się zwykle jako niewyczerpane źródło wszelkich dóbr doczesnych. A nawet jeżeli nie źródło — to w każdym razie kasa, z której można czerpać do woli, mechanicznie dokonująca pewnych operacji finansowych.

Rzeczywistość jest krańcowa różna. Obecnie, zwłaszcza, kiedy już od paru lat działa nowy system finansowania gospodarki narodowej, rola banku — a mamy tu na myśli Narodowy Bank Polski — jest jak najbardziej aktywna gospodarczo, jego związki z przedsiębiorstwem są wielorakie a wpływ, jaki wywiera na działalność przedsiębiorstwa — wcale niebiały.

**KONTROLA NA CO DZIEŃ**  
Przed wszystkim bank kontroluje bieżącą działal-

ność przedsiębiorstwa. Opiniuje jego plany, przyjmuje na początku każdego kwartału wniosek kredytowy. Jeżeli wniosek nie jest zgodny z planem, już to samo jest istotnym sygnałem. Zmiany mogą być uzasadnione, ale mogą też być pierwszym symptomem powstających nieprawidłowości. Podobnie i inne zjawiska finansowe, dostrzegane przez bank mogą być oznaką złego gospodarowania. Kontrola banku potrafi wykryć je w stadium początkowym — i to jest jedna z jej wielkich zalet.

Jeszcze większą rolę ma do spełnienia bank wówczas, kiedy przedsiębiorstwo występuje o dodatkowe kredyty, np. na inwestycje. Rola banku jest w tym wypadku wyjątkowo trudna. Z jednej strony ma on przekonujący wniosek przedsiębiorstwa, które czarno na białym wylicza korzyści, jakie by osiągnęło z projektowanej inwestycji. Z drugiej jednak strony bank musi uwzględnić interes ogólnopolski, w myśl którego na inwestycje mamy ściśle określoną kwotę i przekroczyć jej nie wolno.

W tym roku kwoty na inwestycje przedsiębiorstw zostały zmniejszone. I na tym właśnie przykładzie można przekonać się, jak różne pracują różne oddziały banku. Jedne z całą powagą podchodzą do sprawy, analizując każdy wniosek indywidualnie, pragnąc przedsiębiorstwu pomóc w wyborze celów, rzeczywiście najbardziej uzasadnionych. Inne ograniczają się do stwierdzenia, że zamiast np. dziesięciu milionów mogą dać tylko trzy — i koniec, kropka.

### WZAJEMNIE SIĘ UCZYĆ

Czy taki formalizm nie jest po trosze pozostałością systemu administracyjnego kierowania gospodarką, którego bank był jednym z ogniw? Zapewne. Ale dzisiaj nie zawsze umiemy wykorzystać finanse jako instrument kierowania ekonomicznego... Nie zawsze bank potrafi stosować prawdziwie elastyczną politykę finansową — przyznając pewne ulgi, lub przeciwnie, podwyższając stopy oprocentowania niektórych kredytów itd. Jeszcze częściej przedsiębiorstwa nie potrafia wykorzystywać tych możliwości, jakie — mimo wielu zastrzeżeń — daje im obecny system finansowy. Na tym więc polega rola

banku, by uczył przedsiębiorstwa, jak mają operować narzędziem, zwanym złotówką. Liczne oddziały banku tak właśnie postępują, nawiązując np. kontakty z organami samorządu robotniczego i wyjaśniając im zawile zagadnienia finansowe. Same wchodzi przez to głębiej w problematykę danego przedsiębiorstwa. Korzysta więc obopólna i warto, aby takie postępowanie, już i dzisiaj nierzadkie, zna lazo jak najszersze upowszechnienie.

Nie kasa, która wypłaca automatycznie, i nie cerberem, pilnującym zasobów wórow złota, ale instytucją współodpowiedzialną za gospodarstwo przedsiębiorstwa jest — czy powinien być — bank. Wiele przecież spraw, niezmiernie ważnych, ustala się bezpośrednio między przedsiębiorstwem a bankiem, by wymienić tylko wspomniane już kredyty na inwestycje, albo wysokość zapasów, które nie są już normowane, jak kiedyś, wskaźnikami dyrektywnymi. Warto, by te funkcje współosobnarza rozumiały i realizowały w obu stronach.

MIROSLAW KOWALEWSKI

## Nad projektem K. K.

# Żołnierski kodeks

WŁOŻENIE munduru wojskowego — a przyobłeka go rokrocznie tysiące młodych obywateli PRL — staje się niejako symbolem podporządkowania nowym obowiązkom, przepisom i prawu. Wojskowa dyscyplina, wojskowa tajemnica, wojskowa służba, wojskowy wikt nawet — wszystko to brzmi dla cywila jakoś inaczej niż po prostu dyscyplina, obowiązek zachowania tajemnicy służbowej, wykonanie określonych obowiązków, zadań itp.

Oczywiście różnica istnieje i polega nie tylko na brzmieniu. Nie jest ona jednak znów aż tak wielka, by istniała konieczność utrzymania dla ludzi w mundurach WP odrębnego prawa.

Dotychczas — jak wiadomo — żołnierz miał własny Kodeks Karny WP, oddzielną książeczkę, która — choć nie stanowiła wojskowej tajemnicy — na ogół mało znana była szerszemu społeczeństwu. Projektodawcy nowego kodeksu karnego stanęli na stanowisku integracji prawa karnego powszechnego i wojskowego. Po jego zatwierdzeniu przez Sejm (gdzie projekt ów jest obecnie dyskutowany w komisjach) i wejściu w życie każdy cywil studiując kodeks karny „do poduszki” będzie mógł zapoznać się z zakazami obowiązującymi wojskowych.

JEST tych zakazów 43. A więc w porównaniu do 172 artykułów obowiązującego dotychczas k.k. WP z 1944 r. — znacznie mniej. Wynika to zarówno — jak podkreśla uzasadnienie projektu — z dążenia do syntetycznego ujęcia przepisów, a także ze skreślenia z rejestru przestępstw przewinien drobniejszych, mniej ważnych i uznania ich za występki dyscyplinarne.

Owe 43 artykuły wyodrębnione w „Części wojskowej” projektu nowego kodeksu karnego zajmują się przede wszystkim przestępstwami popełnionymi w czasie służby, nie obejmując przestępstw popełnionych w czasie od tej służby wolnym, zwłaszcza poza terenem koszar, np. na urlopie czy „na przepustce”.

Żołnierz, który dopuści się przestępstwa pospolitego,

ciężkiego przewinienia kryminalnego (np. chuliganstwo, rabunek, zabójstwo itp.) odpowiada — jak każdy cywil — przed sądem powszechnym.

Część wojskowa k.k. traktuje więc o przestępstwach przeciwko obowiązkowi służby wojskowej (np. samowolne opuszczenie swej jednostki) zasadom wojskowej dyscypliny (m. in. niewykonanie lub odmowa wykonania rozkazu), postępowania z podwładnymi (nadużywanie uprawnień), obchodzenie się z uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, zasadom pełnienia służby (np. nie wykonanie służbowego obowiązku) oraz o przestępstwach przeciwko mieniu wojskowemu.

WYODREBNIENIE owych 43, obowiązujących każdego wojska artykułów jest celowe nie tylko ze względu na charakter objętych nimi, zagrożonych karami czynów, ale także ze względu na swoistą specyfikę znakomitej większości potencjalnych „klientów” wojskowego sądownictwa. Są to na ogół ludzie młodzi, bardzo młodzi odbywający zasadniczą służbę (20-23 lata) nie mówiąc już o 17- czy 18-letnich ochotnikach. A przecież wobec młodocianych nie zawsze trzeba stosować prawo w całej jego surowości.

Dlatego też projektodawcy części wojskowej z dużą wyrozumiałością podchodzą do ludzi, których ta część będzie przede wszystkim dotyczyć. Nie przeczy temu bynajmniej fakt, że w odróżnieniu od ogólnej tendencji całego kodeksu w stosunku do żołnierzy nie będzie stosowana (stanowiąca w projekcie k.k. wychowawczą nowość) kara... ograniczenia wolności. Bo żołnierz i tak ma ową wolność ograniczoną; pobytem w koszarach, obowiązującym regulaminem, przepisami, obowiązkami służbowymi itp. Stosowana więc wobec cywilów, w stosunku do żołnierzy kara ograniczenia wolności nie byłaby karą...

Uzasadnione jest natomiast jej stosowanie i przewi-

duje to odpowiedni artykuł, w stosunku do oficerów, chorążych oraz zawodowych i ponadterminowych podoficerów. Projekt kodeksu znosi natomiast areszt domowy, który wobec... rozwoju telewizji przestał być dolegliwością.

Znosi też projekt tworzenie karnych batalionów, wprowadzając specjalne areszty wojskowe, w których obowiązujący regulamin wykluczy bezpłodny odpoczynek skazanych na ich odbycie.

Katalog kar — obok ogólnie stosowanych w kodeksie — przewiduje kary dodatkowe tylko dla wojskowych; są to degradacja do stopnia szeregowca oraz obniżenie stopnia wojskowego do stopnia bezpośrednio niższego.

NOWOSCIA — zawierająca w sobie elementy wychowawcze jest przewidziana w projekcie „części wojskowej” kodeksu możliwość odroczenia wykonania kary do czasu ukończenia służby. Kara taka — jeśli w okresie jej zawieszenia skazany szczególnie wyróżniał się w służbie — może być na wniosek kolektywu żołnierskiego darowana.

W ogóle kolektywy żołnierskie w świetle projektu kodeksu karnego mają bardzo poważne zadania wychowawcze. One udzielać będą poręki w razie umorzenia kary, będą sprawować nadzór nad korzystającymi z dobrodziejstw warunkowego zawieszenia wykonania kary, one wreszcie będą mieć prawo formułowania — za pośrednictwem dowódcy — wniosków do sądu. Duże uprawnienia otrzymają także dowódcy jednostek, którzy w przypadkach przestępstw drobniejszych będą mieli prawo decyzji o skierowaniu sprawy do sądu lub do ukarania dyscyplinarnego.

INTEGRACJA prawa karnego wojskowego z prawem obowiązującym cywilów jest wynikiem realizacji postulatów społecznych, uznawanych zwłaszcza w państwach socjalistycznych. Wspólne prawo karne dla wojskowych i cywilów obowiązuje już od dawna w ZSRR, w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Dobrze się stało, że i projekt naszego nowego kodeksu „odtajnia” przepisy karne obowiązujące wojskowych, co znakomicie ułatwi ich spopularyzowanie. Zwłaszcza wśród ludzi młodych, szycujących się do odbycia służby żołnierskiej.

JANUSZ KRAJEWSKI



# Wczoraj w Łodzi

**PO OBIEDZIE...**  
...na oddziale Ia Szpitala Chrobrego Płuc w Łagiewnikach kilkunastu chorych pracowało jak co dzień już od dłuższego czasu nad przygotowaniem prac na organizowaną tu wystawę artystyczną. Wystawa, która potrwa 2 dni - 18 i 20 bm. zawierając będzie przede wszystkim rzeźby w drzewie wykonane przez chorych, a także inne prace artystyczne. Rzeźba, malarstwo i rysunek pozwalają zapomnieć o chorobie i sprzyjają efektom leczenia klinicznego.

**STACJA W ZYGRACH...**  
...jest celem wycieczki kolatorskiej, organizowanej przez Łódzki Klub Turystów Kolatorski, która wzbudziła duży zainteresowanie łodzian. Już wczoraj zgłaszali się uczestnicy. Zbiórka dziś o godzinie 15.30 na Rynku Starożytności. Powrót w niedzielę. (k)

**NIC SIĘ NIE DZIAŁO...**  
...wczoraj o godz. 15.30 na przebudowywanej arterii komunikacyjnej na ul. Narutowicza i Kilińskiego. Nie spotkaliśmy o tej porze ani jednego robotnika. Jeśli w takim tempie nadal będą prowadzone tu roboty drogowe, to nieprędko dołączymy się do oddania do użytku tego tak ważnego dla miasta węża komunikacyjnego.

**W WARSZAWIE...**  
...już ukazały się w sklepach muzycznych long-playe z nagraniami Festiwalu Piosenek w Opolu. Wczoraj szukaliśmy w kilkunastu łódzkich sklepach z płytami tego nowego nagrania. Niestety, proponowano nam płytę z Opola z roku... 1967. Odnieśliśmy także księgarską przy ul. Zielonej 2, która znana jest z tego, że jako pierwsza w Łodzi posiadała najnowsze płyty. Jednakże na drzwiach zastaliśmy kartkę, że księgarnia w tym dniu jest zamknięta. Bez słowa wyjaśnienia i przeproszenia, dlaczego?

**CARSKIE CZASY...**  
...pamięta jeszcze kamienica przy ul. Kilińskiego 63 gdzie mieści się szkolne schronisko turystyczne. Zauważyliśmy wczoraj na odrapanych murach dosyć wyraźny napis w języku rosyjskim. Swoją drogą jakie wówczas dobre były farby - skoro przetrwały aż do dziś.

**KOSZULE NON-IRON...**  
...można było kupić wczoraj za jedyne 400 zł na peronie Dworca Fabrycznego przed pościągami pospiesznymi odjeżdżającym do Elku. Starszy pan z lekkim akcentem cudzoziemskim proponował podróźnikom kupno okazjnych koszul. Okazuje się, że nielegalny handel kwitnie u nas wszędzie, nawet na dworcu. (j. kr.)



## Dyplomantki w bieli

W Liceum Medycznym Pielęgniarstwa nr 1 przy ul. Narutowicza 122 odbyła się miła uroczystość rozdania dyplomów 68 absolwentkom po 5-letniej szkole. Niemal wszystkie dyplomantki pochodzą z Łodzi i obecnie podejmują już pracę w łódzkich placówkach służby zdrowia.

Szkola przyjmując obecnie zgłoszenia do Liceum Oplekunków Dziecięcych. Egzaminy odbędą się w końcu sierpnia.

Foto: L. Olejniczak

## Przy ul. Traugutta 9

# Lokatorzy contra budowlni

Dom przy ul. Traugutta 9 różni się od sąsiednich starszych kamienic tym, że przeprowadza się w nim remont. Od pół roku. Oznacza to dezorganizację życia w całej kamienicy. Kiedy przed kilkoma dniami wstąpiliśmy tam, zastaliśmy stos równo poukładanych desek, cegieł, worków, narzędzi. Słowem - wzorowy plac budowy. Nic dziwnego - w dniu tym efekty półrocznej pracy brygad remontowych MPRB nr 1 oceniła komisja składająca się z przedstawicieli odpowiednich departamentów Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Zanim jednak doszło do tego wydarzenia, pracę ekip oceniali już kilka innych komisji lokalnych.

Rzecz nie tkwi w tym, że remont przy ul. Traugutta 9 jest przeprowadzany ani gorzej ani lepiej, niż gdzie indziej. Nie ma remontu domu, którego okres trwania, sposób przeprowadzania nie wzbudzałby zastrzeżeń u lokatorów. Zastrzeżeń w większości wypadków uzasadnionych.

Lokatorzy domu przy ul. Traugutta nie ograniczyli się do drobnych interwencji, ale sięgnęli do najcięższego oręża. Do listów, a nawet wizyt u najwyższych władz. Wynikiem wizyty ministerialnej komisji nie będzie na pewno pochwała i dyplom u

# W soboty i niedziele Nos dla... tabakiery

W sezonie turystycznym amatorów wycieczek jedno- czy wielodniowych w Łodzi nie brak. Biura podróży chcąc sprostać stale zwiększającemu się zapotrzebowaniu na organizowanie wycieczek krajowych muszą pokonywać wiele trudności. W czym leży największy kłopot? W tym, aby program wycieczki był opracowany z jednej strony zgodnie z życzeniami uczestników imprezy, z drugiej zaś, by synchronizował z czasem pracy kierowcy autokaru.

### CZAS PRACY KIEROWCY

Istnieje uchwała KERM, która ustala czas pracy kierowcy do 215 godzin miesięcznie. Przeciwnie wypada niewiele więcej ponad 8 godzin pracy dziennie. W związku z tym nie starcza już go-

dzin na wyjazdy z wycieczkami. Ograniczenie czasu pracy kierowcy jest w zasadzie słuszne, ponieważ ustawodawca wykazuje tym troskę o życie i zdrowie kierowcy, który powinien wykonywać swoją pracę w pełnej sprawności fizycznej i psychicznej. Chodzi też o zagwarantowanie bezpieczeństwa podróży kierowcy z autokaru.

O ile jednak to ograniczenie jest w pełni słuszne w odniesieniu do przewozu podróży w komunikacji pasażerskiej, to budzi spory wątpliwość przy ruchu turystycznym. W czasie wycieczki rozpoczętej np. o godz. 6 dojazd do celu trwa około 5 godzin. Po przyjeździe następuje zwiedzanie określonych obiektów, spożywanie posiłków i przejazd do miejsca zakwaterowania. Dzieje się to prze-

ważnie do godz. 20 czy 22. W tym czasie konkretna jazda kierowcy wynosi 7-8 godzin, podczas, gdy czas trwania imprezy 14-16 godzin. Ten właśnie czas kierowca liczy sobie jako swój czas pracy. A przecież poza konkretną jazdą może on korzystać z programu wycieczki na równi z turystami. A więc zwiedza, uczestniczy w kąpielach i plażowaniu, przejeżdża statkiem, kolejkami górskimi itd. W nocy naturalnie śpi.

Jak wobec tego pogodzić interes wycieczki z interesem kierowcy? Biura podróży posiadające własny transport, jakos sobie z tym problemem radzą. Inaczej jest natomiast z kierowcami PKS i innych baz transportu osobowego. Ograniczony fundusz płaci sankcje finansowe uniemożliwiają w praktyce wyjechać naprzeciw potrzebom turystyki.

### NOWA UCHWAŁA KERM

Ostatnio KERM w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjął uchwałę o doniosłym znaczeniu dla ruchu turystyczno-wypoczynkowego. Uchwała ta przewiduje udostępnienie posiadanych autokarów dla wycieczek, szczególnie w charakterze wypoczynkowym w dni wolne od pracy. Rady zakładowe wynajmujące autobusy na wycieczki załogom innych zakładów mogą brać

opłaty w wysokości 14 proc. od osoby za 1 km. 30 proc. ogólnych zysków mogą przekazywać na swoje fundusze zakładowe. W uchwale mówi się jednak tylko o udostępnieniu autokarów bez kierowców. Skąd wobec tego organizator ma wziąć kierowcę, jeśli istnieją ograniczenia ich czasu pracy?

Wydaje się, że przede wszystkim należałoby sięgnąć do rezerw tkwiących w personelu baz transportowych. Są tam m. in. pracownicy nie zatrudnieni jako kierowcy, choć posiadają prawa do przewożenia autobusów, kontrolerzy ruchu, instruktorzy, pracownicy stacji obsługi i warsztatów. Wielu z nich chętnie poprowadziłoby autobus wycieczkowy, oczywiście za wynagrodzeniem.

### NASZE POSTULATY

- Postulujemy, aby w związku z tym wprowadzić:
  - ryczałt w wysokości 300 zł za pełną dobę trwania wycieczki (a nie prowadzenia wozu)
  - efektywna jazda w czasie jednodniowej wycieczki przy poczynkowej nie powinna przekroczyć 6 godzin;
  - osobom podejmującym się prowadzenia autokaru zagwarantować bezpłatne noclegi i wyżywienie na koszt organizatora, a także zabranie ze sobą bezpłatnie jednej osoby, np. żony z odpłatnością jedy nie za nocleg i wyżywienie;
  - Łódzkie zakłady pracy mają przeszło 200 autokarów zdolnych do przewozu wycieczkowców. Duża ich część w dni wolne jest nie wykorzystywana. Warto więc biec się o to, aby pojazdy te udostępnić lu dziom pracy w celu właściwego spędzenia czasu w plenerze. Wydaje się, że realizacja naszych postulatów umożliwiłaby najbardziej prawidłowe wykorzystanie tych autokarów.

W. KASPRZAK



W związku z robotami to rowymi na skrzyżowaniu ul. Narutowicza - Kilińskiego do 15 lipca br. w godz. od 24-4 pociągi nocnej linii 101 i 103 kursować będą zmienionymi trasami. „101” - z Oszepeowej ul. Bratysławską, Kopernika, Gdańską, A. Struga, Tuwima, Wysoką do Tramwajowej, „103” - z Dąbrowskiej ul. ul. Dąbrowskiego, Kilińskiego, Tuwima, A. Struga, Al. Kościuszki, Zachodnią, Obr. Stałingradu, Pl. Wolności, No wotki, Telefonijną na Stoki. Powyższa zmiana obowiązuje w obu kierunkach jazdy.

Do tego wszystkiego by nie doszło, gdyby remont był przeprowadzany lepiej. Ale nie doszłoby także, gdyby lokatorów wysłuchano uważnie na łódzkim szczepku i pozytywnie załatwiono. Bo chyba rzecz nie w tym, by sobie wzajemnie przeszkadzać. Ale w tym, by każdy jak najlepiej robił to, co do niego należy. (AP)

## Ng półkach księgarni

- PROZA POLSKA. A. Czuperska-Sliwicka - Cztery lata ostrego dyżuru. Czyt. str. 420, z 28. Afanasjew z Sopotu - Przedmieście. Wyd. Lit. str. 260, z 16. A. Bała - Arsenal grobów. Wyd. Lit. str. 280, z 28. O. Czerniewicz - Chwał Wyd. Lit. str. 320, z 20. B. Górkiewiczowa - Spotkania nad urwiskiem. LSW, str. 180, z 12. Z. Trziszka - Dom nad odrzańskimi. WŁódzkie, str. 300, z 13. T. Giegler - Zaczęło się od legendy. WŁódzkie, str. 180, z 11.
- RÓŻNE. T. Pasterbiński - Zarys organizacji pracy szkoły. PZWS, str. 130, z 14. J. Afanasjew - Sezon kolorowych chmur. Wyd. Morskie, str. 200 opr. pl. z 100.
- PSYCHOLOGIA. O rozwoju języka i myślenia dziecka. PWN str. 650, opr. pl. z 78. M. Kempisty - Pamięć skoja rzeniowa. Model cybernetyczny PWN, str. 260, opr. pl. z 42.



## Spotkanie przy NTU

# Jak pielęgnować dzieci latem

Podczas czwartkowego spotkania przy NTU na pytania naszych Czytelników odpowiadał: dr med. Stanisława Grygielowa - ordynator oddziału niemowlęcego Szpitala im. Korczaka oraz lek. med. Magdalena Libich, asystent działu epidemiologicznego Stacji San.-Epid. m. Łodzi.

Wiekoszność pytań dotyczyła zapobiegania biegunkom u niemowląt. Biegunka niemowlęca jest chorobą zakaźną. Może być wywołana przez różne bakterie i wirusy. Ochrona przed zachorowaniem polega na utrzymaniu idealnej czystości. Dotyczy to przede wszystkim przedmiotów takich jak butelki, smoczek, lejki, sówka, czyli wszystkiego, co służy do przygotowania pożywienia. Posiłki powinny być w zasadzie przygotowywane tylko na jeden raz, chyba, że w domu jest lodówka. W takim wypadku najdłużej na 12 godzin.

Należy też walczyć z muchami, które przenoszą bakterie chorobotwórcze. W związku z tym nie wolno pozostawiać pożywienia bez przykrycia oraz resztek jedzenia. Bardzo ważne jest zwracanie uwagi na nieprzeprzeżwanie niemowląt. Beciki z pierza należy bezwzględnie usunąć zarówno w porze letniej jak i pozostających porach roku. Najzdrowszym jest trzymać dziecko latem na materacy lub sienniczku, na którym kładzie się małą ceratkę i przeszcieradełko. Pod główkę można położyć małe kawałki jasiączek, ale w czasie upałów jeszcze lepiej jest kłaść dziecko bez poduszki. Najwłaściwszym ubiorem jest

wtedy batystowa koszulka i cienki trykotowy kaftanik. Główka małaństwa powinna być odkryta i tylko w czasie spaceru należy nałożyć na nią batystowy lub płócienny czepek. Niemowlę należy zawiązać w dwie pieluszki tetra i przykryć z wierzchu cienkim flanelowym kocikiem.

W dni nieco chłodniejsze można włożyć dziecku zamiast kaftanika trykotowego flanelowy i zamiast jednej pieluszki tetra - flanelową. Matki muszą uważać, aby dziecko nie było spocone, bo to jest pierwszy objaw przegrzania. Nie powinno mieć też chłodnych rącek czy nóżek, bo to by świadczyło, że dziecku jest zimno.

Wiele pytań dotyczyło, czy i kiedy należy niemowlę wynosić na dwór. W porze letniej można to robić od trzeciego tygodnia życia dziecka. Do powietrza należy jednak niemowlę przyzwyczajać stopniowo. Najlepiej przed wyniesieniem zahartować je trzymając przy otwartym oknie. Pierwszy spacer nie powinien trwać dłużej niż pół godziny, a następne można już wydłużać do paru godzin dziennie. Nigdy nie należy niemowlęcia do 1 roku życia wystawiać na pełne słońce.

Jeśli chodzi o odżywianie, bardzo ważną rzeczą jest, aby matka, jeśli ma ją pokarm, przynajmniej do 3 miesięcy karmiła dziecko wyłącznie pierśmi. Nie należy odstawić dziecka od piersi w porze upałów. Od 4 miesięcy dziecko powinno dostawać zamiast

## Prezent za 100 milionów

# „Artech” już na Teofilowie



Łódzkie Zakłady Artykułów Technicznych „Artech” - jedyny producent artykułów technicznych (czółenek na krosna, płoch, gońców tkackich, cewek itp.) dla całego przemysłu włókienniczego nie dysponował do tej pory odpowiednim lokalem. Obecnie „Artech” kończy swoją przeprowadkę do nowej fabryki przy ul. Szczecińskiej na Teofilowie, której koszt budowy wyniósł 100 mln zł. Nowa i nowoczesna w kształcie architektonicznym fabryka dzieli od drogi waski łań dojrzałego już zboża. Do tej pory mieściła się ona w rozczuconych po całym mieście 8 punktach. Opuszczone przez „Artech” obiekty zajmą Biuro Projektowania Części Zamiennych, Biuro Proj. Zakł. Włókienniczych, Biuro Dokumentacji Technicznych itp.

W nowym obiekcie pod wspólnym dachem znajdują się i działy administracyjne (3 kondygnacje), 3 podstawowe hale produkcyjne oraz pomieszczenia socjalne. Załoga uzyskała poprawę warunków pracy. Sam proces technologiczny produkcji nie ulega zasadniczym zmianom. Ale dzięki nowym maszynom (m. in. z importu) wtryskarkom do przetwórstwa tworzyw sztucznych z NRD, powiększyć można będzie asortyment artykułów technicznych z tworzyw. Dzięki ich wprowadzeniu „Artech” do tej pory zaoszczędził już bagatelkę... 100 ha lasów.

Budowę nowego „Artechu” rozpoczęła załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w grudniu 1965 r. - 30 miesięcy temu. W tej chwili budowlani zajmują się już tylko drobnymi renowacjami i kosmetyką. Mimo, że uroczyste otwarcie „Artechu” nastąpi dopiero za kilka dni z okazji 22 Lipca, „Artech” właściwie już pracuje. Czym były ostatnie tygodnie i dla załogi LPBM nr 1, która ścigała się z czasem, by zakład wybudować w porę, i dla załogi „Artechu”, która przeprowadzała się z całym parkiem maszynowym do nowego „mieszkania” jatwo sobie wyobrazić. Dobrze też zdano w porę, i to nie na ostatnią chwilę.

(A. PONIAT.)

Foto: L. Olejniczak



...WIECEJ po prostu nie są w stanie zmieścić nasze skromne łamy. I żadna miara nie udaloby się nam opublikować pełnego, kompletnego i wyczerpującego przewodnika po naszym województwie, nie tylko dzisiaj, że byłaby to praca obliczona na miesiąc. Mielimy nadzieję, że takowy wreszcie się ukaze. Bardziej szczegółowych informacji dostarczą zresztą punkty „I.T.” mieszczące się w miastach powiatowych oraz większych ośrodkach wypoczynkowych.

Chcieliśmy tylko zaprezentować naszym Czytelnikom możliwości stosunkowo łatwego podróżowania, zmiany wrażeń, poznawania tego co jest ciekawe i piękne, tu niedaleko, w zasięgu jednodniowej wycieczki.

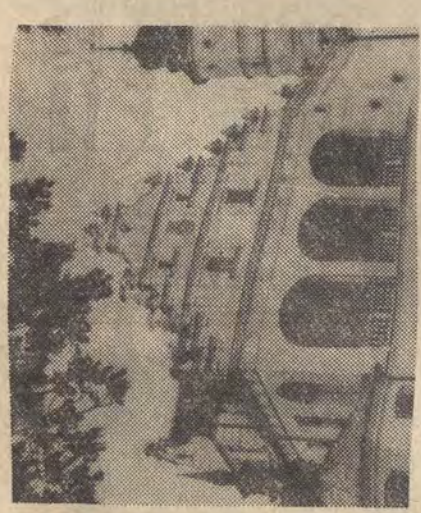
Nie silił się na pełną informację na temat połączeń komunikacyjnych — od tego są rozkłady jazdy i informacje PKP i PKS. Pragnęliśmy tylko wskazać, że przy pomocy szczególnie tej ostatniej instytucji można dojechać w zasadzie wszędzie na terenie naszego województwa. Możliwie skrupulatnie staraliśmy się wskazać, że z pustym żółdkiem na wyżywienie — sądząc, że z pustym żółdkiem nawet największa przyjemność przystaje być przyjemnością. Licząc się z burzliwym rozwojem różnych form motoryzacji, staraliśmy się też dość starannie informować o stacjach CPN.

ALE PRZED WSZYSTKIM CHCIELISMY ZACHĘCIĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW DO BARDZIEJ ODWAGNEGO, SAMODZIELNEGO PODEJMOWANIA TURYSTYCZNYCH WYPRAW, POZA „ZAKŁĘTY KRĄG” SMARZEWIÓW, ARTUROWKÓW I NOWOSOLNYCH. PRAGNĘLIŚMY NIEJAKO W PODTEKSCIE SKŁONIC DO TESKNOTY ZA TYMI „STARYMI, DOBRymi CZASAMI”. KIEDY TO „TRANZYSTORY”, NIE RYCZAŁY NA KAŻDYM KROKU I PIĘKNOPIORA WILGA NIE BAŁA SIĘ KONKURENCJI ZE STRONY ROZNYCH „SEOWIKÓW ESTRADY”.

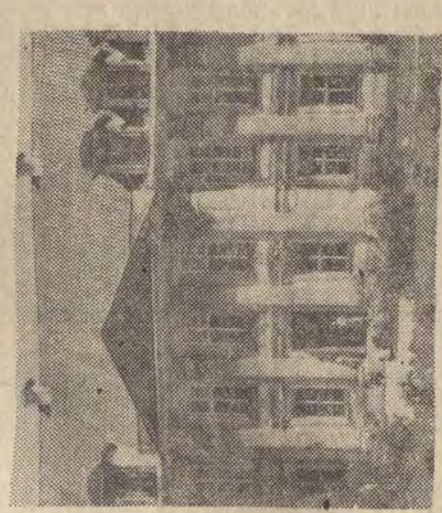
MARZYLISMY, TAKŻE W PODTEKSCIE O ROSNĄCEJ LICZBIE TAKICH TURYSTÓW, KTÓRYCH NIE STAC NA SAMOCHÓD, CZY CHOĆBY MOTOCYKL, ALE KTÓRZY BIORA NAMIOT NA BAGAŻNIK ROZWERU, I W POGODNE DNIĘ SOBOTNIE RUSZAJĄ „NA SZLAK”. CZY NAM SIĘ TO UDAŁO — OSADZICIE SAMI.

Na podstawie materiałów udostępnionych przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej. Otrzymał wódcę PTTK, PSS „Spolemie”, WZGS CPN; w oparciu o prace E. Potęgi, p.t. „Jdzie wypoczywał w niedzielnym i Lasy turystyczno-wypoczynkowe województwa łódzkiego i wileńskiego”; oparciu o rozkłady jazdy, mapy „Atlas zabytków architektury w Polsce”, oraz własne doświadczenia.

# I TO JEST WSZYSTKO



Zabytkowy pałac w Podgłębiach



Wolborski zabytek



Mały przewodnik  
opt. Józ 1 Fotoga

MAPA  
TURYSTYCZNA  
WOJ. ŁÓDZKIEGO

# TRAM

Mały przewodnik „Dziennika”  
Łódź - „Lato 1968 r.”

Ularo się nie wiedzicie czemu imlemano, iż ziemia łódzka nie jest dla turystów atrakcyjna, że ale ma tu ani szczególnie ciekawych zabytków architektury, ani uroczych zakątków leśnych, ani rzek czy zbiorników wodnych, nad którymi można by wypocząć po tygodniu czy miesiącach spędzonych pracowicie w rozpalonych murach miasta.

Nawet organizatorzy niedzielnych wycieczek tak popularnych wśród załóg zakładów pracy, proponują najczęściej „tradycyjny” Sieradz czy Łowicz, Spale, a z bliższych Łódzi: Grotolki, Arturowek czy Smardzew. Tak więc urlop tradycyjnie spędza się w Zakopanem Szklarskiej Porębie, albo na Wybrzeżu, na grzyby Jędrzejów, nad jeziora...

Dzieje się tak niewątpliwie także i dlatego, iż do tej pory województwo nasze nie doznało się przewodem turystycznym z prawdziwego zdarzenia, takiego który uwzględniałby te wszystkie miejscowości, w których można odpocząć w zależności od upodobań: na wodnym campingu, lub w ustronnej leśniczówce, nad wodą lub wśród łanów zbóż.

Aby naszych Czytelników zachęcić do odkrywania mało znanych zakątków i do wypoczynku przez zmianę obozowiska w osiole — publikujemy tę namiastkę informatora turystycznego, sporządzonego z pomocą kramarza. Nie jest ona ani kompletna, ani wyczerpująca, ani zbyt obszerna: „jak krawiec kraje, jak materiał stało”. W każdym razie życzymy dobrego wypoczynku i wyśmienitej pogody i jak najprzyjemniejszy wypoczątek po powrocie.



## Trasa I: Łódź — Piotrków — Radomsko

uż po drodze możemy zatrzymać się w Tuszyń-Lesie, jadąc np. tramwajem nr 42, z Placu Niepodległości. Można tu też dojechać samochodem, motocykłem lub rowerem bo szosa jest dobra; lub autobusem PKS z Dworca Fabrycznego (kilkanaście relacji). Nicco dalej, na przedmieściu Tuszyńska stacja CPN czynna jest w sezonie całą dobę. W weekendy trzeba się zapatrzyć w domu, lub też skorzystać z usług gospód GS w Rzgowie i samym Tuszyń.

Tuszyń-Las polecamy miłośnikom spacerów po lesie (oczywiście z zachowaniem ostrożności w obchodzeniu się z ogniem).

Jeśli już dojeżdżamy do Piotrkowa (Koleją z Dworca Fabrycznego 8.22, 11.24, 12.08, lub PKS; trasa obfituje w polowania), o 3 km od miasta znajduje się staw, lub jak mówią niektórzy — jezioro „Bugał”, powiększone ostatnio o kąpielisko. Jezioro ma 26 ha powierzchni, a w pobliżu jest duży kompleks leśny „Wierzeje” o pow. ok. 500 ha. Trz. „Babobus” uruchamiany w sezonie przez PSS zapewnia wyżywienie i napoje chłodzące, a do Piotrkowa niedaleko, gdzie z postiktem nie powinno być kłopotów.

W Piotrkowie będąc, polecamy też pobliski Przyglów, w powiecie tym położony. Jest tu ładny i powiewny ok. 200 ha, a w pobliżu rzeka Łużyca nie pozbawiona dzikich plaż. Dojechać tu można z Piotrkowa „ciuchem” lub autobusem PKS — dworzec znajduje się

Do Radomska z Łodzi dojechać można koleją lub autobusem. Pewien kłopot stanowi jednak dotarcie do Pałecznicy, dokąd koleją nie dojeżdża. Warto jednak zwiedzić te okolice, jak również okolice pobliskiego Dziąloszyna. Tutaj bowiem rozciąga się już trz. jura krakowsko-częstochowska, i tutaj obejrzeć można czynne do dzisiaj stare wapienniki, stanowiące prawdziwą, a mało znaną jeszcze atrakcję turystyczną. W pobliżu Dziąloszyna mieści się też jedyny w swoim rodzaju rezerwat przyrodniczy „Węże”, położony nad Wartą, na wysokim płaskowzgórzu „Zelce” zbudowanym z wapienia.

Dojechać tu najlepiej z „drugiej strony”, a więc od strony Wielunia (w mieście są dwie restauracje PSS, kawiarnia i bar miedzy — stacja CPN czynna całą dobę). Ostrzegamy jednak lojalnie: dojazd do Wielunia i dalej do Dziąloszyna, a następnie do rezerwatu „Węże” nie jest łatwy. Warto się jednak potrudzić. Opiękun grot, które wyznaczała woda w wapiennej skale, choć nie udostępni je zwiedzającym, a może nawet podaruje na pamiątkę piękny kryształ wapienia, który jest tu eksploatawany „domowym” sposobem dla potrzeb przemysłu szklarskiego. W tutaj II wojny światowej, a i po niej także, znajdowano skamieniałe szczątki kości zwierząt, które żyły tu przed wiekami a m. in... małp!

Kiedy już „dojechalismy” do Wielunia, zajmijmy się drugą z kolei trasą: nie, zajmijmy się drugą z kolei trasą:

przy dworcu kolejowym. Duża gospoda GS (144 miejsca plus 124 w sali letniej) zapewniła wyżywienie po leśnych spacerach.

Posuwając się tą trasą dalej docieramy do Sulejowa, który proponuje wycieczkowirom atrakcje wszelkiego rodzaju. OSTRZEGAMY JEDNAK; Sulejów jest prawdziwą „bazą” campingową i nielato tu znaleźć miejsce odpoczynku. Jednakże wygodna plaża nad Pilicą, piękne lasy i urozmaicone krajobrazy czynią z Sulejowa atrakcję turystyczną-wypoczynkową „pierszej wody”.

Dwie restauracje: „Zaczęło” i „Jagielonka” (w sumie 200 miejsc) oraz bar „Stonieczny” z trudem w sezonowym „szczyście” obsługuje wszystkich zgłodniałych.

Ale nawet z pustym żółdkiem warto zwiedzić słynne w Europie ruiny klasztoru Cystersów z XII w. z zachowaną XIII-wieczną bazyliką w stylu romańskim, w której ponoc mogli się rycerze elagnacy pod Grunwald.

Zaopatrzywszy się w paliwo w sulejowskiej stacji benzynowej czynnej w dniu powstania na dwie zmiany, a niedziela święta — na jedną, możemy „stoczyć” do Radomska, tu bowiem gastronomia PSS dysponuje 5 lokalami (w tym kawiarnią). Minsto zaś słynie z jednej z największych w Europie Fabryk Mobilnych. Niedaleko od Radomska, wśród lasów są Gidle, a w nich przy kościele rodzinca; fawor o obwodzie pnia wynoszącym ponad 360 cm.



# Trasa II: Wieluń — Złoczew — Sieradz — Łódź

Mozna ją oczywiście przebyć w odwrotnej kolejności. W samym Wieluniu jest co zwiedzać, szczególnie wśród zabłytków architektury. Typowy dla budownictwa polskiego jest klasztor Paulinów (obecnie Bernardyński) oznaczony w „Atlasie Zabłytków” jedną gwiazdką i pochodzący z końca XIV w. Brama krakowska, licho zbudowana w połowie XIV w., runęła przed kilkunastu laty, ale dla miłośników fotografii i te rufy mogła być ciekawa. Do Wielunia dojechać można z Łodzi autobusem PKS, ale odległość wynosi prawie 100 km i trzeba się wybrać w podróż możliwie wcześniej — np. o 6.30 z Dworca Fabrycznego.

„Wracając” z Wielunia do Łodzi, w Złoczewie wiązemy się do szosy państwowej nr 18. Zanim jednak to nastąpi, warto zatrzymać się w miasteczku by obejrzać klasztor Bernardynów, a szczególnie kościół z początku XVII w. z w strojem w stylu rokoka. Tuż obok stał CPN, czynnej w dnie powstanie na dwie zminy, a w święta na jedną, GS wybudował nowoczesny pawilon młodszej kawalerii i restaurację o 90 miejscach (w tym 20 na tarasie). „Na szlaki” jest dalej zupełnie przyzwyczajony.

Przed Sieradem nie sposób minąć obfite ostatnią chybą w naszym województwie autentyzowaną karczmę, w której ponoc sam Napoleon biegał nad rzeczką Pisia. Słynna w kraju jaskinia z wielką kielbasą smakuje najlepiej bez piwa, które jest dość podłe. Podjadzmy, można pospacerować po pobliskim lesie.

I antyśmy się obejrzej, a już jesteśmy w Sieradzu. Jeśli zaś przyjechalibyśmy z Łodzi, warto zatrzymać do restauracji „Zamkowa”. Niewątpliwie szef kuchni poleca jeszcze doskonale naleśniki z miodem zapiekane i posypane pietruszką. Jeśli tak — namawiamy!

Pokrzepionych zachęcamy u silnie do zwiedzenia muzeum regionalnego prezentującego niezmiernie ciekawe zbiory, świadczące o pełnej chwali przeszłości tego starożytności. Słynna srebrenka, sztuka ludowa, tu także oglądać można w jej nieskazitelnym nowocześnieści kształcie. A do tego jeszcze kościół z XIV w., a na koniec wypoczynek nad Wartą w starannie utrzymanym osiedlu. Tuż w pobliżu PSS lokuje się Roko w letnim sezonie „barbus” serwujący obok dan gorących, także chłodzących napoje.

Nie martwimy się jeśli w baku benzyny nie zostało zbyt wiele. Są tu dwie stacje CPN czynne na dwie zminy (w święta na jedną). Należy uzupełnić paliwo, bo warto „skoczyć” do pobliskiej Warty nad Wartą, choćby tylko dla zwiedzenia ozdobnego gwiazdki klasztoru Bernardynów, w którego kościele znajdują się piękne polichromie w stylu baroku i rokoka.

Po drodze z Zduńskiej Woli objeżdżamy domy tkaczy zbudowane z drewna w połowie XIX w. W Łodzi bowiem pozostają ich już „na lekarstwo”.

W takim kościele kolegiackim (jedna gwiazdka w XVI w.), obejrzyć można ciekawą dekorację ceramizną. Warto też zobaczyć „runcie okien” na drewnianą barokową bazylikę z XVII w., która nieestetycznie się ku upadkowi.

Przejeżdżamy w Łodzi, niemałą trasę. Trzeba więc „odpocząć” i w następną niedzielę ryzykujemy jakiś krótki „skok” na następujących szlaki:



# Trasa III: Łódź — Poddębice — Uniejów — Zgierz — Ozorków — Łęczyca

Wsiadamy o 9.00, lub 9.30 do autobusu na Dworzec Fabrycznym i po godzinie jazdy możemy już podziwiać siedemnastowieczny Pałac w Poddębicach i kościół z tegoż wieku. Restauracja GS już samą nazwą „Złoty Kłosek” wiele obiecuje. Nad rzeką jednak obchodzi nie warto. Ner więcej jest niesłabiej, niż wody. Można więc jeszcze podjechać do Uniejowa (to już tylko ok. 0,5 godz. autobusem). Tu Warta nie jest zbyt „pachnąca”, a niedawno odrestaurowany zamek z połowy XIV w. warto zwiedzić (jedna gwiazdka w „Atlasie”) Restauracja GS „Mimosa” zdobyła w ub. r. „Srebrną Patelnię”!

Mniej więcej w połowie drogi z Uniejowa do Ozorkowa i takż od Poddębic do Łęczyca, leży Gosków, w którym na uwagę zasługują pałac i 2 ołtarze z początku XIX w. i z tego okresu park krajobrazowy. Może nawet warto spędzić tu cały dzień? Jeśli tak — radzimy zabrać ze sobą coś do jedzenia.

I wreszcie Łęczyca, słynna z bohaterstwa walk żołnierzy polskich nad Bzurą we wrześniu 1939 r. Dziś ośrodek „prawdowego”



## IV Trasa:

# Łódź-Łowicz

DO ŁOWICZA warto przyjechać bez względu na porę roku, choć oczywiście najprzyjemniej latem. Poswójmy jednak przynajmniej jeden dzień na zwiedzenie miasta i okolicy. Są tu aż 4 obiekty oznaczone w „Atlasie Zabłytków” gwiazdką, a to: kościół kolegiacki z połowy IV w., kościół Piłgów z tego okresu — dawny seminarium misjonarzy (obecnie mieści się tu Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie) i pałac gen. Kłickiego.

Samo muzeum, prezentujące bogate zbiory historyczne i etnograficzne, warte jest naszej uwagi. Tuż obok urządzono jeden z typowych w kraju, skansen z typowymi okazami oryginalnego łowickiego ordynalnicwa wiejskiego.

Dwie restauracje i dwa bary uwalniają nas od troski o wyżywienie, przy czym „Polonia” wyróżnia się zdecydowanie dobrą kuchnią i uprzejmą obsługą. Po odpoczynku możemy takśwką opłać dojechać do „Arkadii” (dwie gwiazdki!!!), w której mieści się park romantyczny Heleny Radziwiłłowej z XVIII i pocz. XIX w. Tuż obok, nad sławem, wśród romantycznych budowl, błądzą po alejach wijeł się w gęstwinach zarost, możemy podumać o tym, że „sorsz to miał kławe życie...” w każdym razie doskonale odpocznąć.

O muzeum w Nieporowie nie piszemy, ponieważ nadal poddawane jest zabiegom remontowym. W Arkadii możemy zobaczyć chwile popatrzyć na stromy, drewniany domek, w którym przez pewien czas mieszkała nasza wielka poetka — Maria Konopnicka.



# Trasa V: Łódź — Tomaszów

Także przynajmniej jeden dzień musimy poświęcić na zwiedzenie Tomaszowa i okolicy. Po drodze wiążemy w Rokicnach do restauracji GS „Mazowsze”. Szef kuchni raczyi kielbasę podniebienia pasażerów „Baro-ego” i siołskie swoje umiejętności do dzisiaj! Szczególnie godne uwagi są potrawy z ryb. Wyjechać radzimy z Łodzi autobusem o 1.30, bo szkoda tracić dnia w mieście, szczególnie jeśli jest pogodny.

Przy wjeździe do Tomaszowa, po prawej stronie szosy radzimy zwrócić uwagę na rozległe budynki nowego zakładu przemysłu włókiennego Łw. „Tomaszów II”. Architektura przemysłowa też ma swoje uroku. W mieście możemy posilić się w jednej z dwu zajeżdżi koniunktowych ze sobą, restauracjach: MHD „PSS-owskiej „agódec”, napęcznik bak w jednej z dwóch dwumianowych szach CPN i podjechać do rezerwału „Niebieskie Zródła” sławo-nawo-ego jedyna w swoim rodzaju osobliwość na skale europejska. Ze szczytu pomie-dzy wapiennymi skałami „bię”, na dużej głębokości, ale doskonale widoczne strumienie opalizującej błękitnej wody. Dzięki kaskad, na które nie wolno tu polować, podpyływała niemal do rzeki. Jeśli zachowywać się cicho i poruszać ostrożnie, można zobaczyć życie wodne w jej naturalnym środowisku.

„Niebieskie Zródła” są tuż koło miasta i wysłanicy niebýt forsowny spacer, by do nich dotrzeć.

Ale już z usług PKS trzeba skorzystać, przy dojeździe się do słynnej Spawy. Radzimy, przy tym omniać zwykle zaloczone ośrodek FWP.

## Trasa VI:

# Łódź — Brzeziny — Rawa Maz. — Nowe Miasto



Na tę trasę także trzeba poświęcić najmniej jeden dzień. Już w Brzezynach godny zwiedzania jest kościół parafialny z XIII w. A poza tym ostatnio oddano tu do użytku kapielnik.

Wyjeżdżamy z Łodzi autobusem np. o 9.00 i o 10.25, jesteśmy na mieście. Możemy zacząć zwiedzanie od zamku książąt mazowieckich z XIV w. Pozostało z niego niewiele. Ale wieże odbudowane i mieści się w miel muzeum. Obok stercza b. fotogeniczne rzezki murów, zohabary też można śladu fosy. Interesujące jest także kolegium jezuitów z XVII w. Warto również pospacerować po mieście, którego ulice robią wrażenie starszych niż są w rzeczywistości. Ważny jest jednak nas-ściel.

Z Rawy Mazowieckiej jeszcze stosunkowo niewielki „skok” i oło jesteśmy w Nowym Mieście, niewielkim miasteczku malowniczo położonym na wysokości skar-pie nadpilniczn. Jedynym zabłytkiem jest tu wpraw-dzie późnobarokowy pałac z XVIII w., ale za to obiad „U Partyzanta” (specjalność drobi), dostarcza niezapomnianych wrażeń. A poza tym z wysokiej skarpy rozcią-gają się przepiękne widoki.

Dla miłośników prawdziwej turystyki proponujemy piesza wycieczkę wzbiłk Pilicy do Nowego Miasta do Tomaszowa z noclegiem po drodze np. w Inowłodzu (kościół z XI w. fundowany przez Władysława Hermana) albo po prostu pod namiotem.



„machnął ręką” na specjalny, które oferują restauracja PSS „Pod Złobem”; zaopatryć się w jedzenie i wyruszyć w głąb Puszczy Spalskiej, jeśli oczywiście nie boicie się szablów. Tych przeczyc, jeśli nie będzie wam towarzyszył uprzykrzony „transzyor”, lub białyni w spódnolowarsz, nie zamienicie na in-te, Gwarantujemy!

Ostrożnie z ogniem — przecież rosną, tu słynne orogis w świetle sosny masłowe, sięgające koronami 35 mi Kiełdy szlaki żaglowe wieli „bander” im właśnie zawdzięczają zdol-ność poruszania się po morzach. Prawdziwa wyprawa przez tę piękna puszcę może skoni-czyć się wizyta w Konec, bazyli, w Gli-niku, lub może w Konec, słynnej z tajem-niczych bunkrów hilerowskich, służących obecnie za magazyn Centrali Rybnej. Szkoła w Konec, że taki los je spotkał, bo mogłoby sta-nowić dodatkowa atrakcja dla turystów. Ale i tak spacer po puszczy i wsiadkiwane się w odgłosy jej życia — dostarczy namo wrażeń. Tylko jeszcze powtórnym apel: nie zabie-rajcie radioodborników! W lasach spalskich ustanowiono specjalne ciszy!

Niedaleko od Tomaszowa znajduje się praw-dziwa osobliwość godna uwagi rasso-ego tur-ystry, a mianowicie Biała Góra — kopalinna pla-sku kwarcowego dla hutnictwa szkła. Choć w zasadzie teren kopalni ze zrozumieli, w-gliedów nie jest dopuszczony zwiedzającym, warto choćby z oddali popatrzeć, tym bardziej, że także w tym rejonie lasy nad Pilką rosną-ce na płazowanych.

Na trasie z Tomaszowa do Piotrkowa leży Woborz — niewielkie miasteczko, w którym warto zwiedzić park tzw. geometryczny z połowy XVIII w. oraz pałac biskupów kujaw-skich. Posiść się do gospody GS pn. „Woborzanka”.

Z Tomaszowa łatwo dojechać do Rawy Mazowieckiej, a stamtąd do Nowego Miasta. Dia-tego właśnie proponujemy naszą trasę.

## Punkty informacji turystycznej

- BRZEZINY** (Sienkiewicza 16, tel. 178), **KOLIMNA** pow. Łask (Armi. Lindowej 7), **KLUNO** (Kościuski 6, tel. 822), **ŁASK** (Kościuski 4), **ŁĘCZYCA** (Panińska 2, tel. 21-25), **ŁOWICZ** (Rynek Kosciuszki 9/10, tel. 570-0848), **Nowe Miasto** pow. Rawa (Barnak Kosciuszki 8, tel. 777), **Nowe Miasto** pow. Rawa (Warszawska 1), **Pod-dębice** (Mickiewicza 32, tel. 212), **Paralice** (Puhawskie-go 21, tel. 28-05), **Piotrków Trybunalski** (Czarnecka-go 10, tel. 24-53), **Radowo** (Sierakowskiego 1, tel. 753), **Rawa Mazowiecka** (Plac Śwerczewskiego 5, tel. 130), **Sieradz** (Parkowa 1, tel. 87-81), **Skiernewice** (Brama Parkowa, tel. 18-72), **Spala** pow. Rawa Maz. (In-formator FWP, tel. 12), **Sulejów** pow. Piotrków Tryb (Stadion, tel. 93), **Tomaszów Mazowiecki** (Plac Kosciuszki 2/7, tel. 576), **Uniejów** pow. Poddębice (Bogumiła 43, tel. 13), **Wieluń** (Plac Wolności 5, tel. 949), **Wit-ruszów** (Przyślach Sportow Wodnych, tel. 5), **Wisniewa** Góra pow. Łódź (Tuszyńska, tel. 33), **Zełków** pow. Łask (Piotrkowska 12, tel. 29), **Zdunska Wola** (Aleja Kościuski 2, tel. R2-92), **Zgierz** (17 Syczała 9, tel. 163-907), **Ozorków** pow. Łęczyca (Obornów Stalingradu 1, tel. 314).



WAZNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Straż Pożarna 08
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Informacja PKS 265-98
Informacja PKP 581-11
Pomoc drog. PZM 533-09

TEATRY

TEATR WIELKI - nieczynny
TEATR POWSZECHNY g. 18 „Kawior i kaszanka”
TEATR JARACZA (w sąli ul. Moniuszki 4-8) g. 16 „Ania z Zielonego Wzgórza”
TEATR NOWY - nieczynny
MAŁA SALA - nieczynna
TEATR 7.15 - g. 19.15 „Morderyca”
OPERETKA - godz. 19 „Hrabina Marica”
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - nieczynny

MUZEJA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICZWA (ul. Piotrkowska 232) godz. 10-17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w g. 10-18.30
MUZEUM SZUKI (Włocławskiego 36) czynne od 11-19.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne 11-17.
MINA
BALTYK - „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” od lat 11 (ang.) g. 10, 12, 16, 19
FOLONIA - „Księżniczka” od lat 18 (szwedzki) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

CO? gdzie? Kiedy?

WISLA - „Panowie z kompleksami” od lat 16 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30
WOLNOSC - „Synowie Katie Elder” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WŁOKNIARZ - „Major Dundee” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ZACHETA - „Przesun się kochanie” od lat 14 (USA) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
STYLOWY - LETNIE „Dingis Chan” od lat 16 (ang.) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY - LETNIE - „Falszywe banknoty” od lat 14 (franc.) godz. 19.45 (Kino czynne tylko w dni pogodne)

SEANSE NOCNE

BALTYK - „Dziesięć Chan” (ang.) godz. 22
WŁOKNIARZ - „Piękna Angelika” (franc.) godz. 22.15
MUZA - „Major Dundee” (USA) g. 22.15
ADRIA - Pożegnanie z tytułem: „Sportowe życie” od lat 16 (ang.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
CZAJKA - nieczynne
ENERGETYK - „Włocławski Północ” (USA) od lat 7 g. 17, „Galia” (fr.) od lat 8 g. 19
GDYNIA - „Do widzenia, Charlie” (USA) od lat 14 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
HALKA - „Cienie zapomnianych przodków” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20

LDK - „Swiat grozy” (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA - „Wileje echa” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
MŁODA GWARDIA - „Giulietta i duchy” od lat 18 (wl.) godz. 10, 13, 16, 19
MUZA - „Film z czarującą dziewczyną” od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, 20
OKA - „Tysiąs na pokładzie” (radz.) od lat 7, g. 14, „Jak zdo było Dżiki Zaobód” (USA) od lat 16 g. 16, 19

POLESIE - „Trzy życzenia” (czeski) od lat 11 godz. 17, „System” (ang.) od lat 18 g. 19
POPULARNE - „Kamo niebezpieczna misja” (radz.) od lat 14 godz. 16, 18, 15.
PRZEDWIOSNIE - „Karybiny” (braz.) od lat 16 godz. 15.45, 18, 20.15
PIONIER - „Dzieci Don Kichota” od lat 11 (radz.) godz. 16, „Weź ją, jest moja” od lat 16 (USA) g. 18, 20
POKOJ - „Organy” od lat 16 (czeski) godz. 16, 18, 20
REKORD - „Flip, Flap i luni” od lat 11 (USA) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ROMA - „Słodki ptak młodości” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
SOJUSZ - „Na pomoc” (ang.) od lat 11 godz. 17, 19
STOKI - „Przystanek autobusowy” od lat 14 (USA) g. 16, 18, 20

STYLOWY - STUDYJNE

„Ringo Kid” od lat 14 (USA) godz. 15, 17, 30.
„Udręka i ekstaza” od lat 18 (USA) g. 20
STUDIO - „Cierpkie głogi” od lat 16 (pol.) g. 17.15, 19.30
SWIT - „Old Surehand” od lat 11 (jug.) godz. 16, 18, 20
TATRY - Bajki: „Liliterka H”, „Brudasek”, „Pieśń Tani”, „Kot Casanova”, „Domek na kółkach” godz. 16, 17, „Zerwany most” (pol.) od lat 14 g. 18, 20

DYZURY APTEK

Piotrkowska 225. Tuwima 59. Pl. Wolności 2. Przybyszewskiego 86. Li manowskiego 1, Karolewska 48

DYZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmują rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna; ul. Sterlinga 13 - z rejonu poradni „K” - przy ul. Kocińskiego 23 i Nowotki 60; ul. Przyrodnicza 7-3 - z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269; ul. M. Fornalskiej 37 - z dzielnicy Polesie; ul. Łagiewnicka 34-36 - z dzielnicy Bałuty i Włocławskiego 48

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności - tel. 03.

Noena pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 - zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.

Noena pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 - zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19-4.

Książki czekają

Aktualne i ciekawe

Konflikt bliskowschodni, spowodowany napaścią Izraela na kraje arabskie, absorbuje już z górą rok uwagę opinii światowej, wywołując i w naszym kraju żywe nie słabnące zainteresowanie. Stąd też literatura związana z problemem Bliskiego Wschodu i ujmująca to zagadnienie w różnych jego aspektach, cieszy się u nas wielką i rozumiącą poczytnością. Bardzo cenna pozycja w tym zakresie jest książka Jana Dziędzica i Tadeusza Walichnowskiego „Wokół agresji Izraela”, która w sześciu objętych udokumentowanych rozdziałach omawia genezę, przebieg i dotychczasowe następstwa napaści Izraela na trzy kraje arabskie.

Nie jest moim zadaniem relacjonować na tym miejscu szczegółowo ciekawą książkę Dziędzica i Walichnowskiego. Przyczynę jednak za autorami taki tylko fakt, bardzo właściwie charakteryzujący „styl” wojny izraelskiej: „Zmuszano konających z pragnienia żołnierzy egipskich do wznoszenia okrzyków przez ciużkę własnej ojczyźnie, tych zaś, którzy sprzeciwiali się wyłożono ponownie w głąb pustyni” (str. 58) - na męczenną śmierć, dodajmy do siebie. Cóż wobec takich metod wnoszą inne „drobiazgi” jak np. doszczętne grabieże wypędzanej z własnych domostw ludności arabskiej, której odbierano nawet... koszule, jeśli były czyste i w dobrym gatunku?

Problem zaznaczony w tytule ujęty jest tutaj, w sposób bardzo przystępny, popularny, można by powiedzieć: niemal sensacyjny, co - rzecz jasna - w niczym nie zmienia istoty i znaczenia sprawy. Odnosimy jeszcze na tym miejscu bardzo pożyteczną broszurę Wacława Poterańskiego „Warszawskie getto”, która - w oparciu o materiały historyczne - obalając rozsiewane dziś po świecie przez ośrodki syjonistyczne antypolskie kłamstwa i oszczerstwa, daje świadectwo prawdziwej o politycznej, moralnej i wojskowej pomocy polskich organizacji antyhitlerowskich dla walczących w getcie żydowskich powstańców.

(B. D.)

Bardzo podobna w treści do publikacji Dziędzica i Walichnowskiego jest książka Zbigniewa Domarańczyka „Agresja izraelska 1967”.

Kuchnie obozowe w darze od „Bacutilu”

Pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Przetwórczego Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Łodzi opiekują się i udzielają stałej pomocy harcerzom z hufca „Promienistych” Łódź-Bałuty. Ostatnio załoga „Bałuty” podjęła zobowiązanie i w czynnie społecznym wykonaniu dwa prototypy kuchni obozowej, które zostały przekazane komendzie hufca. Nie trzeba chyba dodawać, że ten piękny prezent harcerze przyjęli z wdzięcznością, jako że w czasie akcji letniej kuchnie obozowe bardzo się przydadzą. (J. Kr.)

„Dziennik” - dzieciom

Pragnąc umożliwić pozostającym w mieście i przebywającym na koloniach w pobliżu Łodzi dzieciom spędzenie nie dzielnego popołudnia, „Dziennik Łódzki” i Teatr im. St. Jaracza zapraszają na uroczą sztukę wg powieści L. Montgomey „Ania z Zielonego Wzgórza”. Zamieszczony poniżej kupon upoważnia do nabycia w kasie Teatru „Rozmaitości” ul. Moniuszki 4a trzech biletów ulgowych na przedstawi-

wienie w dniu 14 bm. godz. 16 (niedziela).
KUPON
uprawniający do nabycia w kasie Teatru „Rozmaitości” trzech biletów ulgowych na sztukę „Ania z Zielonego Wzgórza” w niedzielę, dnia 14. VII. 1968 r. godz. 16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BORECKI - ginekolog. Traugutt 9 55489
KORONSKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16
GOSPODARSTWO rolne 5 ha ziemi, zabudowania sprzedam. Grawlewski, Łódź, Okólna 30, przy Opolskiej
SZAFĘ do małych mieszkań oraz skrzynice sprzedam. Tel. 478-10
WOSZCZYŃE pszczoły w cenie od 30 do 50 zł za 1 kg kupię. Łódź, Obr. Stalingradu 58 m. 2, front, 1 p. 55919 g
WAŁ korbowy do „Lam bretty LD 150” kupię. Oferty „55927” Prasa, Piotrkowska 96
PIANINO sprzedam. Ton piękny, cena 5.000 zł. Krawczyk, Jaracza 32
2 NOWE opony z detkami o wym. 640x13 (angielskie) sprzedam. Tel. 446-52 55940 g
GARAZ blaszany, przelotny, motocyklowy - sprzedam, Odolanowska 36 m. 10 (Zubardz) od godz. 16 55954 g
SUKNIE ślubna tanio sprzedam. Piotrkowska 83-83 55955 g
„WARTBURG De Luxe 1000” rok 1965 sprzedam, Tkacka 26a, sobota godz. 16-18 56107 g
„FIAT 500” pilnie sprzedam, Łódź, Tylna 3-10
„WARTBURG 312” po małym przebiegu sprzedam. Tel. 522-33
SAMOCHÓD ciężarowy sprzedam, Łódź, Łęczycka 4, tel. 474-07 Czerski godz. 7-8 55754 g
„SYRENE” po 21 tys. km sprzedam. Oglądać do 12 Postępowa 44 (Chojny)
SAMOCHÓD „Volvo 144” rok 1968, fabrycznie nowy sprzedam. Oferty „55945” Prasa, Piotrkowska 96
„WARSZAWĘ” po rekonstrukcji sprzedam. Rok produkcji 1961, Zgierz, Jagiellońska 17
„WARTBURG” z nowym nadwoziem kupię. Tel. 373-85, godz. 16-18
„WARSZAWĘ M 20” rok prod. 1957, w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Tel. 577-76, po godzinie 20 55958 g

PLISUJE falbanki do szkolnych fartuszków i sukienek. Łódź, Piotrkowska 15 (brama)
SUPERLEGANCKI strój ślubny artystycznie wykonany - uszyjemy, wy pożyczymy. Firma „Roma” Zachodnia 75, Orlich
ZAKŁAD Słusarsko-Mechaniczny wykonuje usługi: tokarskie, frezarskie, spawalnicze, buksowanie zwrótnic, regenerację amortyzatorów, tejeskopów, panewek i zwrotnic „Syreny”, Wojciech Stępniewski, Łódź, Turza 22 (za basenem Anilany) 55900 g
WSPÓLNIKA - fryzjera damskiego przyjmuje. Oferty „55916” Prasa, Piotrkowska 96
MALUJE mieszkania. Stanisław Jaszczak, Łagiewnicka 54, tel. 558-70, od 16 55971 g
SZKOŁA Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42 wyczuca najnowszych tańców. Zapisy codziennie 55710 g
MATEMATYKI - łaciny - udziela nauczycielka. Piotrkowska 40-6-6
WYKŁADAM rosyjski. 712-18 55967 g
JAN Dębowski, Wojska Polskiego 110, zgubił koncesję na prowadzenie taksówki 55941 g
KALEŃNIKA zatrudni za raz zakład kalendarzy H. Kozłowska, Piotrkowska 38 55714 g
UCZENNICZA do cukierki potrzebna. Oferty z życzytelnym „55965” Prasa, Piotrkowska 96
FRYZJERKA poszukuje pracy. Oferty „55949” Prasa, Piotrkowska 96
POMOC domowa potrzebna, Lipowa 23 m. 10, po 18 56083 g

Zapisy
PAŃSTWOWA SZKOŁA MEDYCZNA
PIELĘGNIARSTWA
przyjmuje podania kandydatek na rok szkolny 1968/69, posiadające świadectwo dojrzałości i meldowane na terenie m. Łodzi. Stuchaczki niezamężne mogą otrzymać stypendia. Obowiązują egzaminy z biologii. Podania przyjmuje oraz bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, Łódź, Ciołkowskiego 2, tel. 430-26. 5274/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI
MGR INŻ. elektryka względnie inż. elektryka na stanowisku gł. specjalisty d/s energetycznych, zatrudni natychmiast Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej m. Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje wydział organizacji, zatrudnienia i plac, Piotrkowska 104, poczynna oficyna, IV p., pokój 458 w godz. 7.30-15.30, tel. 263-37. 5122-k
5 PRACOWNIKÓW z wykształceniem średnim na stanowiskach inspektorów zatrudni Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Zgłoszenia: referat kadr Łódź, al. Kościuski 57, I p., pokój 17. 5089-k
MŁODSZEGO INSPEKTORA pożarnictwa w stopniu oficera i zastępcę kierownika działu inwestycji z wykształceniem wyższym lub średnim, zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe. Oferty pisemne składać pod nr „5227/k”, Prasa, Piotrkowska 96. 5227-k

INŻYNIERÓW lub techn. mechaników na stanowiska konstruktorów oprzyrządowania i technika elektryka na stanowisku technologia do działu gł. technologia, technika budowlanego na stanowisku kierownika sekcji dokumentacji i umów do działu inwestycji, ekonomistów z praktyką na stanowisku z-cy kierownika działu zbytu, st. księgową ze znajomością kosztów do działu kosztów własnych, ekonomistów do działu zaopatrzenia i do działu kooperacji, maszynistkę, frezów, tokarzy, szlifiery-ostzrarzy do narzędziowni, tokarzy, operatorów, tórcarzy na produkcję, elektryków do działu gł. mechanika, przyjmie zaraz Łódzka Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21. Zgłoszenia: dział kadr i szkolenia zaw., w godz. 7-15. 5105-k
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne względnie średnie ogólnokształcące oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku głównego księgowego, zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy „Elkon” w Łodzi, Płocka 24, tel. 436-73, Zgłoszenia: dział kadr. 5255-k

SZCZEPIONIA OCHRONNE TO NAJSKUTECZNIEJSZA BRON PRZECIW DUROWI BRZUSZNEMU!

2 KSIĘGOWYCH na stanowiskach: zastępcy głównego księgowego i starszego księgowego-kosztowca oraz pracownika na samodzielnym stanowisku pracy d/s organizacji i samorządu - wymagane wykształcenie średnie oraz 7-letni staż pracy lub wyższe i 4-letni staż pracy, zatrudni Zarząd Spółdzielni Pracy „Uranium” w Łodzi, Narutowicza 26, tel. 243-19. 5204-k

INŻYNIERÓW lub techników mehan. na stanowiskach mistrzów i st. konstruktorów, kierownika działu adm.-gospodarczego, inspektora w dziale inwestycji, spawaczy elektrycznych i gazowych, ślusarzy, tokarzy pociągowych, lakierników metalowych, szlifiery-ostzrarzy, hartowników, krajaży materiałow, wydawców magazynowych, robotników do transportu oraz robotnika gospodarczego do prac porządkowych (może być rencista), przyjmie natychmiast Wytwórnia Urzędów Komunalnych „WUKO” w Łodzi, ul. Okopowa 70, tel. 584-70-74. 5223-k

INŻYNIERÓW przedsiębiorców do pracy w zarządzie i ruchu przedsiębiorstwa, inżyniera mechanika o specjalności - obróbka metali na stanowisku kierownika warsztatu mechanicznego, mistrzów farbiarni oraz na krosna kortowe i angielskie, wymagane wykształcenie średnie techniczne lub 2-letnia szkoła mistrzów, zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego „Łodex” w Łodzi, Wólczańska 215. Zgłoszenia: przyjmie dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30-15.30 w sobotę do godz. 13.30. 5253-k

STARSZEGO KSIĘGOWEGO-rewidenta ze średnim wykształceniem i stażem pracy w przemyśle, tkaczy do obsługi krosien kortowych, robotników transportu wewnętrznego, robotników służby dozoru zakładu oraz robotników gospodarczych (w tym również kobiety), zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego „5 Maja” w Łodzi, Tylna 6-15. Zgłoszenia: przyjmie dział kadr w godz. 8-15. 5201-k

PRACOWNIKÓW z wykształceniem średnim: technika elektryka do działu technicznego, kontrolera wywozu, kontrolera zakładowego do działu księgowości, maszynistkę do pracy w akordzie, przyjmie natychmiast „Centrostal” RO w Łodzi, Brukowa 24, Zgłoszenia: dział kadr. 5230-k

STARSZEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko kierownika sekcji księgowości finansowej, wymagane wykształcenie średnie i długoletnia praktyka w księgowości, zatrudnią Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Łodzi, Wólczańska 4a. Zgłoszenia: kierować do gł. księgowego przedsiębiorstwa. 5259-k

TECHNIKA samochodowego na stanowisko st. technika w sekcji transportu, zatrudni natychmiast Dyrekcja Rejonowego Przedsiębiorstwa Przetwórczego Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Łodzi, Żurawia 7/3. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia: przyjmie dział kadr w godz. 7-15. 5197-k

KIEROWNIKA Sekcji Zaopatrzenia Handlu, bieglego w korespondencji handlowej, zatrudni CRS „Samopomoc Chłopska” Zarząd Zaopatrzenia Technicznego i Materiałowego w Warszawie Oddział w Łodzi, Sienkiewicza 75/77, tel. 357-08. 5248-k

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Łódzka Gra Liczbowa „Kukuleczka” PP w Łodzi, Piotrkowska 106. 5243-k

PZU
SPOKOJNY WYPOCZYNEK NA URLOPIE I WCZASACH ZAPEWNI SZ SOBIE

UBEZPIECZAJĄC MIESZKANIA od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku, zalania i odpowiedzialności cywilnej.
Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują:
Inspektorat Miejski w Łodzi, al. Kościuski nr 57, tel. 455-10, w. 40, a na terenie województwa inspektoraty powiatowe oraz agenci PZU.



# TYDZIEŃ W TV

ŚRODA - 17. VII. 1968 R.

10.00 - „Tajemnica szyfru” - film prod. rum. 11.20 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Ula i gwiazdy”. 17.25 - PKF. 17.35 - „Nie tylko dla pań”. 18.00 - E.W.D. 18.15 - „Jeździec Bajkał” - film prod. radz. 18.35 - Magazyn Medyczny. 19.10 - Przemówienie amb. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Poligon”. 20.35 - „Pieśni Maquis”. 21.05 - „Światowid”. 21.35 - Film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 22.25 - Dziennik. 22.40 - Program na jutro.

CZWARTEK - 18. VII. 1968 R.

10.00 - Filmy z serii TVP: „Barbara i Jan”. 1) „Zakochany duch”. 2) „Kłopotliwa nagroda”. 10.53 - Przerwa. 17.00 - Program dnia. 17.05 - Dziennik. 17.15 - „Paryż - 14 lipca”. 17.50 - Telekam. 18.00 - E.W.D. 18.15 - „Polska puszcza”. 18.45 - Gra Polska Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Trybuna TV. 20.35 - „Na tropie policjantów” - film prod. ang. 22.05 - „Tysiąc sześćset kilometrów na północ od Warszawy”. 22.35 - Dziennik. 22.50 - Program na jutro.

PIĄTEK - 19. VII. 1968 R.

10.30 - „Podróż w krainie bajki”. 11.00 - „Na tropie policjantów” - film prod. ang. 12.35 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - Teleferie: Związek Zielonego Zeszytu, „Niewidzialna Ręka”. „Płakowe Towarzystwo Nieprzemakalnych” - film z serii: „Znak Zorro”. 18.10 - E.W.D. 18.25 - „Czwarta zmiana”. 18.55 - Karykatury NOTA. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Dialogi historyczne”. 20.35 - V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych Yves Jamiaque. „Punkt C”. Ok. 21.55 - „10 minut recenzji”. 22.05 - „Próby”. 22.30 - Dziennik. 22.45 - Program na jutro.

SOBOTA - 20. VII. 1968 R.

10.00 - „Agata, autostop i mężczyźni” - film prod. franc. 11.30 - Przerwa. 15.55 - Program dnia. 16.00 - Sprawozdanie z międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego. 17.15 - Dziennik. 17.20 - E.W.D. 17.55 - „Artyści areny”. 18.25 - „Ludzie z tablicy”. 18.55 - „Wieczorne rozmowy”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - Film z serii: „Ewa”. 20.40 - „Olsztyński laureaci” - prog. rozrywkowy. 21.30 - Dziennik. 21.45 - Wiadomości sportowe. 21.55 - „Agata, autostop i mężczyźni” - film prod. franc. 23.25 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 21. VII. 1968 R.

9.00 - Program dnia. 9.05 - „Sopot 67”. 10.00 - Reportaż z letniego obozu pionierów. 10.30 - „Przypominamy, radzimy”. 10.40 - „Melodie na dzień dobry”. 11.00 - PKF. 11.15 - Telewizyjny mecz sportowy o Puchar CRZZ: Huta „Batory” - Huta „Lenin”. 13.20 - Dziennik. 13.30 - „Spotkania z przyrodą”. 13.55 - „Przemiany”. 14.25 - Wideo lalkowe Natalii Golebskiej „Bo w Mazurze taka dusza”. 15.30 - Film z serii: „Przygody trzech muskietierów”. 16.00 - Sprawozdanie z międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego. 17.15 - „Kamera 68”. 17.35 - „Ludzie i zdarzenia”. 17.55 - Estrada Literacka: „Święta miłość kochanej Ojczyzny”. 18.35 - „Klub 6 Kontynentów”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.10 - „Telewariety”. 21.10 - „Skapani w ogniu” - film pol. 22.40 - Niedziela sportowa. 23.00 - „Cliff Richard” - film prod. ang. 23.37 - Program na jutro.

SOBOTA - 13. VII. 1968 R.

10.00 - „Jej siedem wieczorów” - film prod. CSRS. 11.40 - Przerwa. 15.30 - Program dnia. 15.35 - E.W.D. 16.00 - Trójmecz w lekkiej atletyce. 17.15 - Dziennik. 17.20 - „Gawędy wilków morskich”. 17.35 - Film z serii: „Świat, który nie może zginąć”. 18.00 - „Warszawa, ja i Ty”. 18.25 - „Święto młodości”. 18.40 - „Ojcowie i dzieci”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - „Pegaz”. 20.40 - „Na upły najlepszy jest cocktail”. 21.30 - „Maż pod łózką” - film. 22.00 - Dziennik. 22.15 - Wiadomości sportowe. 22.25 - „Jej siedem wieczorów” - film. 0.05 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 14. VII. 1968 R.

8.25 - Program dnia. 8.30 - Reportaż z Ukraińskiego Muzeum Sztuki. 9.05 - „Król oszustów” - cz. II filmu prod. weg. 10.00 - „Przypominamy, radzimy”. 10.10 - PKF. 10.20 - Koniec kariery szpiega - rep. film. 10.45 - Radar. 11.00 - „Wielki koncert w porcie”. 12.00 - Dziennik. 12.10 - „W starym kinie”. 13.10 - Film z serii: „Przygody trzech muskietierów”. 13.35 - „Wielka gra” - teleturniej. 14.35 - Film: „Symfonia fontann”. 15.30 - „Przemiany”. 16.00 - „Trójmecz w lekkiej atletyce”. 17.20 - „Piórkiem i węglem”. 17.45 - „Polska pieśń historyczna”. 18.25 - „Niedziela w Dańcu”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Fama 68” - zespoły muzyczne i piosenkarze studenckie. 20.50 - „Przygody kapitana Blooda” - film prod. USA. 22.15 - Niedziela sportowa. 22.35 - Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK - 15. VII. 1968 R.

15.10 - Program dnia. 15.15 - Koncert pieśni białoruskich. 16.00 - Przerwa. 17.10 - Program dnia. 17.15 - Dziennik. 17.20 - „Tramp” - magazyn turystyczno-krajoznawczy. 17.40 - E.W.D. 17.55 - „Upały w fabrykach” - pr. publicystyczny. 18.10 - „Wakacje dla wszystkich dzieci”. 18.35 - „Eureka” - magazyn popularnonaukowy. 19.05 - „Zatrute słowa” - pr. publ. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Na Śląskim Wawelu” - TV rajd reporterski po Ziemi Opolskiej. Transmisja z Góry Świętej Anny. 20.40 - V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych Leon Kruczkowski „NIEMCY”. Wykonawcy: w rolach gł.: Alina Kulikówna, Hanna Matkowska, Maria Przybylska, Bogumił Antczak, Henryk Staszewski, Józef Zbiróg, Feliks Zukowski oraz: Marek Sobczyk, Barbara Jaklicz, Maria Wilhelm, Sławomir Misiurewicz, Danuta Kłopecka, Andrzej Głóskowski, Ireneusz Kaskiewicz, Zygmunt Urbański, Zdzisław Józwiak. Ok. 22.10 - „Kłaps” - magazyn aktualności filmowych pod red. Grzegorza Dubowskiego. 22.40 - Dziennik. 22.55 - Program na jutro.

WTOREK - 16. VII. 1968 R.

10.00 - „Nieprzyjacieli u progu” - film fab. prod. radz. 11.30 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.05 - Teleferie: „Turniej Złotej Zyraby”. „Wtorkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych” - film z serii: „Znak Zorro”. 18.20 - E.W.D. 18.35 - „Rossana Schiaffino” - z cyklu: „Sylwetki X Muzy”. 19.00 - „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Program estradowy. 20.50 - „Naukowe lato” - progr. Red. Publ. Młodzieżowej. 21.20 - „Pod niebem Paryża” - film fab. prod. franc. 23.10 - Dziennik. 23.25 - Program na jutro.



Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane i przelotne opady. Temperatura maksymalna 18 stopni. Jutro opady

przelotne, zachmurzenie umiarkowane nieco cieplej. Słońce dziś zajdzie o godz.

19.58, a jutro wszędzie o godz. 3.57. Imieniny obchodzą dziś Małgorzata i Eugeniusz. (z)

# RADIO

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 Piosenki i tańce ludowe. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”. 9.20 Impresje letnie w muzyce. 10.00 „Pilot wojenny” - fragm. 10.20 Koncert rozrywkowy. 10.50 „Sprawy rozumu i serca”. 11.05 J. S. Bach - V Koncert Brandenburski. 11.30 Gra zespołu klarncistów. 11.40 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wład. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Kolniczy kwadrans. 13.00 Utwory na harfe. 13.20 (L) Gra Orkiestra Mandolinistów ŁPR. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 14.00 „Czy znasz tę książkę”. 14.30 Muzyka operowa. 15.00 Wład. 15.05 „Sportowcy więcej na start”. 15.20 Dla dzieci słuch. pt. „Poszukiwacze skarbów”. 15.50 Transm. z Leningradu trójmecz L. a. Polska - NRD - ZSRR. 17.45 Wązanka melodii. 17.55 Wład. 18.00 „Bulwary Paryża” - koncert. 18.40 Muz. i akt. 19.05 „Piosenki z polną”. 19.20 Publicystyka międzynarodowa. 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 (L) Program z dywanikiem. 21.45 Puccini - „Jaskółka”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sportowe. 23.15 Graja orkiestry taneczne. 24.00 Wiadomości.

10.00 - „Tajemnica szyfru” - film prod. rum. 11.20 - Przerwa. 16.50 - Program dnia. 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Ula i gwiazdy”. 17.25 - PKF. 17.35 - „Nie tylko dla pań”. 18.00 - E.W.D. 18.15 - „Jeździec Bajkał” - film prod. radz. 18.35 - Magazyn Medyczny. 19.10 - Przemówienie amb. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Poligon”. 20.35 - „Pieśni Maquis”. 21.05 - „Światowid”. 21.35 - Film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 22.25 - Dziennik. 22.40 - Program na jutro.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet czyli co kto lubi. 7.30 „Mój syn mordercą” - odc. 17.40 Jazz baroku. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Na co dzień i od święta. 18.20 Klub grającego krążka. 19.00 Czytamy pamiętniki. 19.15 Studio Piosenki. 19.40 Francja, Anglia... w pió sence. 20.00 „Jacuś” - wodewil. 20.30 7 dni w 900 sekund. 20.45 Klub grającego krążka. 21.00 W rytmie sirtaki. 21.10 Krasnoludki są na świecie - magazyn. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Ode „Potopu”. 22.45 Tylko po hiszpańsku. 23.00 Wiersze ze Złotego Brzegu. 23.05 Muzyka po 23.

## NRF Jeszcze jeden morderca uniewinniony

Jak donosi agencja ADN, sąd przysięgłych Norymbergi uniewinnił we wtorek byłego zastępcę szefa placówki gestapo w Jasle, Alfreda Goepferta. Sąd umotywiował uniewinnienie brakiem „dość ważnych dowodów winy”. Goepfert, który w roku 1945 został przyjęty do pracy w policji zachodniemieckiej i ostatnio był komisarzem kryminalnym, współdziałał w latach 1941-1942 w eksterminacji Żydów w Polsce.

## TWOJA KREW MOŻE URATOWAĆ CZYJES ŻYCIĘ.

- W NAJNOWSZYM NUMERZE
- „ODGŁOSY POLECAJĄ
- PRZECIWKO NUDZICE
- Opole plawi się w muzyce
- Burza w szklance wody - czyli sprawa EKS
- Prawda o wczasach
- Krecia robota
- Wolne obroty i wolne farty
- Koniec agenta Wic.

**Rodziny** wyrazi głębokie go współczucia z powodu śmierci

**DR MED.**

**Rudolfa Kołakowskiego**

dingoletniego lekarza Zespołu Lecznico-Profilaktycznego dla Studentów w Łodzi

składa

RADA OKREGOWA ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH W ŁODZI

Koleżdze mgr **KAZIMIERZO WI GAJDEROWI** najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART. oraz KOLEZANKI I KOLEZDY z BANKU INWESTYCYJNEGO ODDZIAŁ WOJ. w ŁODZI

Koleżance **ZOFII EKERT**, najszczerze wyrazi współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART. oraz KOLEZANKI I KOLEZDY z MHD ART. PERFU-MERYJNO-DROGERYJNYMI I UŻYTKU KULTURALNEGO.

Koleżankom **KRYSTYNI KANAŁ** i **STEFANII BOREK** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składają:

RADA, ZARZĄD I WSPÓŁ PRACOWNICY z SZPO im. J. LEWARTOWSKIEGO w ŁODZI

Dnia 11 lipca 1968 r. zmarł najukochańszy Maż i Ojciec, przeżywszy lat 66

**Stanisław Frankiewicz**

Pogrzeb odbędzie się 14. VII. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym powiadamiają przyjaciół i znajomych

**ZONA, CÓRKI i SYN**

W dniu 14 lipca 1968 roku (niedziela), o godz. 12.30 w cerkwi św. Aleksandra (Kilińskiego, róg Narutowicza) odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

**Janiny Kulikowskiej**

o czym zawiadamiają

**SIOSTRZENIEC z ŻONĄ**

**Z. Zeydler-Zborowyski**

**INSPEKTOR**

*Ze Scotland Yardu*

- Powiedziała, że to mieszkanka jej znajomych, którzy wyjechali za granicę. Prosiła, żeby nikomu nie mówić, że ona teraz mieszka na Saskiej Kępie, że zależy jej na tym, żeby nikt nie wiedział.

- A może pani Mieczińska wybierała się do tych znajomych za granicę?

- Może, ale wątpię. Byłaby coś powiedziała. Downar skończył notować i wsunął do kieszeni długopis. - No, dosyć na dzisiaj tej rozmowy. Jeszcze jutro sobie pogadamy a może i pojutrze. Mamy czas.

- Czy pan major ma zamiar...? - spytał niespokojnie Kacperek.

Downar skinął głową.

- Tak. Mam zamiar was zatrzymać.

- Dlaczego? Ja nic nie zrobiłem. Jak mamie kołam.

- Byłście przyjaciółmi zabeli Mieczińskiej, która została zamordowana. Uciekaliście z domu i ukrywaliście się przed milicją. Otrzymaliście kartkę z ostrzeżeniem. Na początku przesłuchania usiłowałam mnie wprowadzić w błąd. Czy uważacie, że to nie wystarczy, żeby was zatrzymać?

- Jestem niewinny, panie majorze. Ja jej nie zabitem.

- To się okaże.

Inżynier Kaczyński był drobny, szczupły. Ruchy miał szybkie, niespokojne. Ciemne, rozbiegane oczy wyrażały zniecierpliwienie. Patrząc na tego nieustraszonego podnieconego człowieka, nabierało się przekonania, że za chwilę coś się stanie, że ten nastrożony nerwowo wyekscytowany nie może potrwać długo.

- Nie rozumiem o co panu chodzi, panie majorze, zupełnie nie rozumiem. Ja ze sprawami milicyjnymi nie mam absolutnie nic wspólnego i nie może się pan spodziewać ode mnie żadnej pomocy. Zresztą jestem bardzo zajęty, kończę właśnie ogromnie odpowiedzialną pracę i nie mam czasu na żadne uboczne historie. Radziłbym panu zwrócić się do komendy milicji... to oni najlepiej...

- To właśnie ja jestem z komendy milicji - uśmiechnął się Downar.

- A prawda, prawda rzeczywiście. Tak, to pan. No dobrze, ale o co panu właściwie chodzi?

- Rozmawiałem z doktorem Miroszewskim...

- Panie, to konował, skończony konował. Udaje wielkiego medyka, a w gruncie rzeczy taki sam cymbał, jak oni wszyscy. Jak tylko coś wybiega poza utarty szablon, to koniec. Nic nie wie, absolutnie nic nie wie. Jak pan będzie kiedy chorego, to niech pan idzie do jakiego znachora. Ziola, tylko Ziola są coś warte. A te wszystkie najnowsze zdobycze medycyny... Bzdura, panie, kompletna bzdura. Widzi pan, ile mi ten

szarlatan lekarstw zapisał? Żebym to wszystko zażył, to bym trupem padł. Nic nie będę zażywał! Kupię sobie waleriany i Nervosol, a tego paskudziwa nie będę brał.

Downar był oszołomiony tym niezwykle wybuchem. Wodził spojrzaniem za kartką papieru, którą nerwowo inżynier machał mu przed oczami. Poczynał tracić nadzieję, czy w ogóle uda mu się przeprowadzić tę rozmowę.

- Niech pan przeczyta, co on mi tu przepisał - nastawał Kaczyński.

Nie było rady. Downar wziął do ręki kartkę papieru pokrytą maszynowym piśmem i zaczął czytać. Nagle drgnął. Czy to możliwe? To „a”, tak, tak „a”. Charakterystyczna przerwa w linii litery. Czyżby się mylił? Chyba jednak nie. Miał przed oczami wyraźny obraz tamtego maszynopisu. Do licha!

- Czy panu to niepotrzebne? Czy mógłbym zabrać do domu ten opis kuracji. Przeszuję go sobie spokojnie. Interesuje mnie to.

- A niech pan zabiera te świniństwo. Nie potrzebuję tych bredni! - wykrzyknął Kaczyński. - Ten doktor ma szmęglę, powiadam panu, że ma szmęglę. Jego by trzeba leczyć. Wszyscy lekarze to wariaci, a już psychiatrzy...

Downar chrząknął.

- Właściwie to ja chciałem wyjaśnić z panem pewną sprawę.

- Wyjaśnić? Sprawę? A o co to znowu chodzi?

- Chodzi mi o inżyniera Grudeckiego.

- Biedny Seweryn - westchnął Kaczyński. - Tak mu się niespodziewanie zmarło. Kto by pomyślał. A ja mu zawsze mówiłem, że go te baby zgubią.

- Jakże baby?

- Wszystkie, tak w ogóle. Seweryn już był stary chłop, a ciągle go się jeszcze jakieś figle trzymały. Były przyswojone jakieś figle zobaczył, to on do niej. Przeszuję się go, że to się źle skończy, no i dograł się. W tym wieku mężczyzna powinien się szanować, a nie tak za byle mini-spodniczka...

- Czy pan sobie przypomina, panie inżynierze, ten wyjazd w teren z inżynierem Grudeckim? To było w październiku. Wyjeżdżał panowie wozem, wczesnym rankiem. Grudecki umówił się z panem, że przyjdzie o piątą rano na Złota, obecna Kniewskiego, koło kina „Palladium”. Pamięta pan to?

Kaczyński przesunął dłoń po wilgotnym czole.

- Coś sobie przypominam, ale nie bardzo. Widzi pan, ja jestem ostatnio przemęczony. Mam masę pracy. Często wyjeżdżam w teren. Nie wiem kiedy, co, jak... Możliwe że w październiku jeździłem z Grudeckim.

- Czy Grudecki przyszedł na umówione miejsce, czy też pan wyjechał wozem na jego spotkanie? Może czekał pan na niego na rogu Kruczej i Alei Jerozolimskich?

- Może. To jest zupełnie prawdopodobne.

- Ale dokładnie pan sobie tego nie przypomina?

- Niech mnie pan nie męcz - jęknął Kaczyński. - Błagam pana. Ja jestem zmęczony, a poza tym mam dużo pracy. Nie mogę sobie obciążać pamięci takimi głupstwami. Grudecki już nie żyje i wszystko jedno czy on przyszedł, czy ja po niego wyjechałem. Co to ma za znaczenie? Niech mnie pan nie męcz.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DL”. Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-38. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-30 (rekopisów nie zamawiających red. nie zwraca). kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05. fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-78. Złoty ogłoszeń 311-60. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.) Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Pręda, Upows. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumery kwartalnie 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 86.